

DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Odziesiąty numer liczy **10 str.**

Redaktor przyjmuje
odpłatnie od godz. 10-12 w noc

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza

Biuro redakcyjne: P. K. O. Nr. 205.11

Cena numeru
w Bydgoszczy
i na prowincji **gr 20**

Rok IV.

Bydgoszcz, czwartek 19 stycznia 1933

Nr. 15

Polska i Czechosłowacja zgodnie bronią nowej Europy

Rezolucje konferencji porozumienia prasowego polsko-czechosłowackiego

Warszawa, 18. I. (Pat). W trzecim dniu posiedzenia konferencji porozumienia prasy czechosłowackiej i polskiej przyjęto jednomyślnie następujące rezolucje:

1) Piąta konferencja porozumienia prasowego polsko-czechosłowackiego stwierdza, że wzajemne stosunki polsko-czechosłowackie rozwijają się stale w kierunku serdecznej współpracy, we wszystkich dziedzinach wspólnych zainteresowań. Współność zainteresowań obu państw polega przede wszystkim na utrzymywaniu i utrwalaaniu podstaw ich bytu, stworzonych przez traktaty pokojowe. Obydwa nasze narody zgodnie bronią nowej Europy, która w porównaniu z przeszłością stanowi lepszy i sprawiedliwszy układ stosunków międzynarodowych. Dlatego dążenia rewizjonistyczne uważamy za atak na porządek Europy, o party na ideach wojności, prawa i sprawiedliwości. Jesteśmy świadomi, że właściwym celem tych dążeń jest wrócenie Europy z powrotem w przedwojenny stan niesprawiedliwości. Respektując położone granice obu naszych zaprzyjaźnionych państw, żądamy by tak samo były one respektowane przez wszystkich innych. Podkreślamy przytem, że ustulowania zmian terytorjalnych skądkolwiekby pochodziły i przez kogokolwiek bytyby popierane, zagrożają nie tylko tym państwom, których bezpośrednio dotyczą, ale przedstawiają powszechne niebezpieczeństwo dla pokoju Europy i całego świata. Porozumienie prasowe polsko-czechosłowackie oświadcza, że uwagi te, w których się wyraziły wspólne przekonania dziennikarzy polskich i czechosłowackich jako wyrazieli opinii publicznej obu krajów zawierają również linie wytyczne dla szerszej pracy w służbie wspólnego zainteresowania obu narodów i państw.

2) Piąta konferencja porozumienia prasowego polsko-czechosłowackiego uchwala wpływać na prasę obu państw celem wzmożenia jej działalności w kierunku uświadczania opinii publicznej, a zwłaszcza kół gospodarczych o korzyściach, jakie mogą przynieść Czechosłowacji i Polsce: a) bliższe wzajemne zapoznanie się ze strukturą gospodarczą, możliwościami i potrzebami gospodarczymi obu państw; b) wzmożenie obrotu handlowego czechosłowako-polskiego;

c) wzajemne wyzyskanie dla handlu zagranicznego obu państw portów polskich w Gdyni i Gdańsku oraz portów czechosłowackich na Dunaju; d) współpraca na terenie międzynarodowych konferencyj społecznych i gospodarczych, podejmowanych przez Ligę Narodów.

Przemowieniami obu prezesów komitetu pp. Svichovskiego i Bazylewskiego, reasumującymi wyniki obrad konferencji zamknięto.

Poszanowanie traktatów kamieniem węgielnym pokoju świata

Doniesie oświadczenie Roosevelta

Nowy Jork 18. I. (PAT). Oświadczenie Roosevelta, dotyczące poszanowania traktatów jest żywo komentowane przez prasę amerykańską. Świadczy ono przedewszystkiem o jednomyślności obecnego i przyszłego prezydenta Stanów Zjednoczonych w sprawie konieczności utrzymania nienaruszalnego charakteru traktatów.

Jednomyślność ta znalazła wyraz w oświadczeniu Roosevelta dla prasy, który powiedział m. in.: „Jakkolwiek enuncjacja, dotycząca sytuacji międzynarodowej powinny

oczywiście pochodzić od sekretarza stanu, jednakże jestem w zupełności gotów wyraźnie oznajmić, że amerykańska polityka zagraniczna powinna utrzymać bezpozwonanie traktatów. Jest to kamień węgielny, na którym winny opierać się wszystkie stosunki między narodami”.

Powszechnie uważając, że oświadczenie Roosevelta dla prasy stwierdza całkowite porozumienie między przywódcami republikanów i demokratów w sprawach polityki Stanów Zjednoczonych na Dalekim Wschodzie.

Hitler na krętych drogach wejścia do gabinetu Schleichera

Berlin, 18. I. (PAT). Według informacji jednego z dzienników porannych, doszło wczoraj do spotkania pomiędzy Strasserem a Hitlerem, który wieczorem miał przybyć do Berlina.

Rozmowa nie doprowadziła do zerwania pomiędzy obu przywódcami narodowych socjalistów. Strasser otrzymał podobno zgodę na wstąpienie do gabinetu Schleichera w charakterze nieoficjalnym, t. j. nie jako przedstawiciel narodowych socjalistów. Również w takim nieoficjalnym charakterze wstąpiłby mieli do gabinetu, według dalszych informacji dziennika, mężowie zaufania niemiecko-narodowych centrum i ewentualnie pałki ludowej. Narodowi socjaliści aprobowałiby tego rodzaju konstrukcję gabinetu, rezerwując sobie na przyszłość daleko idące żądania w sprawie późniejszej rekonstrukcji gabinetu o charakterze par-

lamentarnym.

Berlin 18. I. (PAT). Według doniesień prasy, Hitler miał spotkać się z przywódcą niemiecko-narodowych Hugenbergiem i odbyć, jak podaje „Welt am Abend“, poufną konferencję z byłym kanclerzem Papenem. Ta ostatnia rozmowa miała się odbyć z wiedzą kanclerza Schleichera, który, jak przypuszczają, że chce użyć Papena jako pośrednika do pertraktacji z przywódcą narodowych socjalistów. Prasa hugenbergowska usiłuje rozpowszechniać pogłoski o istnieniu nowego planu kompromisu, podkreślając gotowość generała Schleichera do bezpośredniego omówienia sytuacji z Hitlerem i stwierdza, że kanclerz w działalności swojej będzie chciał opierać się na wyraźnych pełnomocniach parlamentu.

Triumf lotnictwa francuskiego w Rio de Janeiro

Paryż, 18. I. (Pat). Samolot „Arc-en-Ciel” wystartował z Natalu (Brazylia) o godz. 8.50. Przybędzie on do Rio de Janeiro, około godz. 20.30 według czasu lokalnego.

Paryż, 18. I. (Pat). W związku z przybyciem samolotu „Arc-en-Ciel” do Natalu, należy zauważyć, że przebieł on trasę długości 3.200 km w 14 godzin 25 minut, lecąc ze średnią szybkością 221 km na godzinę. „Arc-en-Ciel” wyposażony jest w 3 motory Hispano-Suiza, każdy o sile 650 hp łącznie 1950 hp.

Takim samym motorem posługiwali się słynni lotnicy francuscy Costes i Bellonte, gdy pobili rekord światowy długości lotu w linii prostej i zrealizowali rajd Paryż-Nowy Jork bez przerwy.

Prasa francuska podkreśla, że przebiecie Atlantyku południowego przez „Arc-en-Ciel” i to w tak doskonałej formie jest wielkim zwycięstwem lotnictwa francuskiego, gdyż zarówno pilot, jak i samolot są „stuprocentowo pochodzenia francuskiego”. Lot przez Atlantyk dokonany przez „Arc-en-Ciel” jest 6 z rzędu a pierwszym zrealizowanym bez przerwania lotu. 4 lotów dokonano w tym samym kierunku, lecz z przerwami, a 3 zakończyły się niepowodzeniem.

Walka o 40-godzinny tydzień pracy

Międzynarodowa konferencja w Genewie

Genewa 18. I. (PAT). Konferencja w sprawie międzynarodowego skrócenia czasu pracy zakończyła się wczoraj generalną dyskusją. Przemawiał m. in. delegat pracodawców polskich Szydłowski oraz polski rzeczoznawca robotniczy Szurig.

Delegat Szydłowski podkreślił, że jedynie zastosowanie szeregu międzynarodowych reform natury politycznej i ekonomicznej pozwoli przazwyciężyć kryzys. Mówca podkreśla, że skrócenie czasu pracy bez odpowiedniej niżki zarobków robotniczych mogłoby spowodować wzrost cen wyrobów przemysłowych, wskutek czego nastąpiłoby dalsze zwiększenie rozpiętości między cenami a artykuła-

mi przemysłowymi i rolnymi i pogłębienie kryzysu. Z tego też względu mówca wypowiada się przeciwko proponowanemu skróceniu czasu pracy.

Rzeczoznawca Szurig polemizował z tezami liberalnymi grupy pracodawców, dowodząc, że polityka kartelowa wielkiego przemysłu jest zaprzeczeniem tych tez, oraz wskazując na to, że zastosowanie 40-godzinnego tygodnia pracy byłoby znacznym krokiem naprzód na drodze do wprowadzenia gospodarki zorganizowanej.

Reasumując dyskusję generalną, dyrektor międzynarodowego biura pracy Butler stwierdził przedewszystkiem, że powszechny wzrost

bezrobocia nakazuje szukać dróg walki z kryzysem w skali międzynarodowej. Skrócenie czasu pracy wydaje się być uzasadnione faktem niewątpliwego istnienia bezrobocia i ekonomicznego, tj. wywołanego postępującą racjonalizacją i mechanizacją pracy. Mówca sądzi, że przemysł zdoła przezwyciężyć trudności techniczne, które nasunęły skrócenie czasu pracy. Trudności ekonomiczne tej reformy, wywołane możliwościami wzrostu kosztów produkcji wskutek powszechnego skrócenia czasu pracy nie są tak poważne, by mogły odstraszyć od podjęcia tej próby w konkretnej akcji walki z bezrobociem.

Na Zamku

(o) Warszawa, 18. I. (Tel. wt.). Dorocznym zwyczajem Pan Prezydent Rzeczypospolitej podejmował wczoraj na zamku obiadem korpus dyplomatyczny akredytowany w Warszawie.

54 nowych podpułkowników

(a) Warszawa, 18. I. (tel. wt.) Pan Prezydent Rzeczypospolitej podpisał wczoraj a wansę majorów na podpułkowników.

W korpusie osobowym piechoty mianowani zostali majorowie: Sudziński II, Pławca-Platowicz, Nakoniecznikow, Szymański, Gaładyk, Brodowski, Wańtuch, Kostecki, Brenecki, Ciechaniecki, Jadwiński, Grudziński, Beręg, Miłajowski, Nowosielski, Zaborowski.

W Korpusie osobowym Kawalerji: — Ciesliński, Lechowski, Trzeciński, Pająk, Królieki, Russocki, Płonka, Wysocki, Lipecki, Dąbrowski, Sokolowski, Trepte, Busler, Mączewski, Pętkowski, Zawistowski.

W korpusie osobowym artylerji: — Warzyński, Richter, Świeciński, Giebuttowicz, Springer, Przybytko, Stark, Tomaszewski, Loos, Szewczyk, Lewandowski, Świdzki, Reder, Jasiński, Machowski, Działo, Bartkowski, Szejna, Wojtowicz, Sadowski, Wiatr, Piasecki.

Sąd marszałkowski w sprawie „Polonii”

(o) Warszawa, 18. I. (Pat). Senator Targowski, o którym donosiliśmy, że zwrócił się do marszałka senatu w sprawie powołania sądu marszałkowskiego dla rozpatrzenia zarzutów postawionych mu przez „Polonię” katowicką zrzekł się wyznaczenia ze swej strony arbitrów. Wobec tego marszałek senatu powołał obydwoch arbitrów, w osobach senatorów Makarowicza i dr. E. Bobrowskiego. Na superarbitra powołał arbitrowie wicemarszałka A. Boguckiego.

Powszechna służba wojskowa w Niemczech naczelnym projektem gen. Schleichera

Berlin, 18. I. (PAT). Ministerstwo Reichswehry rozważa obecnie, według doniesień prasy, szereg projektów w sprawie przekształcenia Reichswehry na milicję. Gen. Schleicher kładzie przytem szczególny nacisk na wprowadzenie powszechnej służby wojskowej, przytem przewiduje się ustrój, daleko odbiegający od zasad przedwojennych, zwłaszcza jeżeli chodzi o służbę tak zw. „jednoroczną”. Wszyscy posiadający wyższe wykształcenie będą musieli pełnić służbę nie w skróconym okresie czasu, lecz przeciwnie, przez czas dłuższy niż inni.

Zadania i prace naszej administracji

Mowa ministra B. Pierackiego w sejmowej komisji budżetowej

Na posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej podczas rozprawy budżetu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych p. minister Bronisław Pieracki wygłosił następujące przemówienie:

W roku sprawozdawczym zakres działania Min. Spr. Wewn. uległ znacznym zmianom. Wskutek przeniesienia Min. Robót Publicznych przydzielono ministrowi spraw wewnętrznych szereg spraw z zakresu administracji robót publicznych jak sprawy budowlane i osiedleńczo-mieszkaniowe. Ministrowi opieki społecznej przekazano dotychczasowy zakres działania ministra spraw wewnętrznych w sprawach zdrowia publicznego i sprawy kosztów leczenia, pozostawiając w Min. Spraw Wewn. sprawy sanitarno-techniczne. Prócz tego w Ministerstwie nastąpiły zmiany kompetencyjne, dotyczące administracji lokalnej, w szczególności zaś przekazany został zakres działania w sprawach emigracyjnych z ramienia Min. Opieki Społecznej, a nowe prawo o wykroczeniach przekazuje administracji obszerny zakres orzecznictwa sprawowany dotąd przez sądy. Te zmiany kompetencyjne wymagały zmian, zarówno w organizacji centrali Ministerstwa jak i w urzędach lokalnych.

Oszczędności

Po krótkim zanalizowaniu budżetu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych p. minister oświadczył, że w budżecie tym, wyznaczającym po obniżeniu 200 milj. zł. mamy następujące działy: 1) 40 milj. K. O. P., obsługujący częściowo resort Skarbu, 2) 104 milj. na policję — pozycja ta służy również resortowi sprawiedliwości, 3) sumy 17 milj. na służbę techniczną oraz 3.500.000 na statystykę, zarezerwowane są dla tych działów specjalnych. Dochodzimy więc w końcu do sumy 35 milj., przeznaczonych na utrzymanie zarządu centralnego oraz województw i starostw. Jest to suma niewspółmiernie szczupła w stosunku do rozmiaru zadań Ministerstwa, zwłaszcza zważywszy na wzrastający zakres funkcji. Ministerstwo stale realizuje zasadę zespolenia urzędów lokalnych we władzach administracji ogólnej; przekazano już wojewodom zwierzchni nadzór nad urzędami ziemskimi, oraz pewne funkcje w związku ze skasowaniem Min. Robót Publicznych, zamierzone jest też skasowanie niezspolonych dyrekcji dróg wodnych i przekazanie tych spraw wojewodom.

P. minister podkreśla, że na administrację wojewódzką i powiatową, która liczy 5.000 funkcjonariuszów i załatwia około 12 milionów spraw rocznie preliminaruje się za ledwie 27.441.000 złotych.

Zakończenie prac organizacyjnych

Przechodząc do spraw organizacyjnych p. minister zaznaczył, że przez organizację rozumie scharonizowanie szeregu czynników, które są warunkiem prawidłowego funkcjonowania urzędów. Skasowanie małych powiatów dało przewidywaną oszczędność personalną 100 etatów, niezależnie od umocnienia administracji komunalnej w powiększonych powiatach. Organizacja wewnętrzna Ministerstwa uległa pewnym zmianom wskutek skasowania departamentu służby zdrowia i utworzenia nowego departamentu techniczno-budowlanego dla spraw przejętych z Min. Robót Publicznych.

Prace Ministerstwa w zakresie organizacji urzędów wojewódzkich i starostw zmierzały do całkowitego wykonania rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej. Wydano szereg zarządzeń wykonawczych zebranych następnie w osobnym numerze „Dziennika Urzędowego”. Nie przesądzając więc zmian na skutek wniosków komisji usprawnienia administracji, Ministerstwo uważa prace organizacyjne za zakończone.

Bezcelowa i szkodliwa kampania

Warunki pracy w administracji wewnętrznej są bardzo trudne zarówno z powodu niekorzystnego stosunku liczebności urzędników wyższych i niższych w tym dziale, jakoteż ze względu na mnogość przepisów. Niemniej w tych warunkach naogół urzędy

tego resortu pracują bardzo sprawnie, przy czym Ministerstwo baczna uwagę zwraca na wyszkolenie i nadzór w drodze inspekcji. Oczywiście działalność tych władz musi często wywoływać niezadowolenie, wobec konieczności niejednokrotnie represji. Najgorszą formą okazywania tego niezadowolenia jest stała kampania prasowa, która wywołuje nieufność obywatela do urzędu, a także nienajlepszą przysługę wyrazu osobom zainteresowanym, które zamiast dochodzić swych pretensyj w toku instancji prowadzą bezcelową kampanię na łamach dzienników.

Zgromadzenia i stowarzyszenia

Zakres działania Ministerstwa Spraw Wewnętrznych można podzielić na dział polityczno-administracyjny i polityczno-gospodarczy.

Pierwszy z tych działów obejmuje stu-

Równe prawa dla wszystkich

Chodzi tu bezsprzecznie o podstawowe prawa obywateli, których wagę uznajemy wszyscy, ale nikt nie potrafi wskazać prze-

dzium zagadnień ogólnie politycznych, narodowościowych i bezpieczeństwa oraz opracowanie wytycznych, a następnie przygotowywanie przepisów obowiązujących i nadzór nad ich stosowaniem.

W zakresie prac legislacyjnych w okresie sprawozdawczym nastąpiło uporządkowanie dalszych dwóch spraw z dziedziny obowiązków i praw obywateli, mianowicie sprawy zgromadzeń i stowarzyszeń. Prawo o stowarzyszeniach wydane w formie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z mocą ustawy zostało zgodnie z art. 44 Konstytucji, przedłożone Sejmowi, który będzie mógł ustosunkować się do niego, Rząd będzie miał sposobność szczegółowego uzasadnienia swego stanowiska. Pragnę pokrótce oświetlić mój zasadniczy punkt widzenia na prace legislacyjne w zakresie administracji spraw wewnętrznych w ogóle, a specjalnie wobec takich zagadnień jak zgromadzenia i stowarzyszenia.

pisu konstytucyjnego, z którego można wnosić, że korzystanie z tych praw ma się odbywać według swobodnej oceny każdego

obywatela. Przeciwnie art. 108 np. postanawia, że obywatele mają prawo koalicji, zgromadzenia się, zawiązywania stowarzyszeń i związków, dodaje jednak, że wykonanie tych praw określały ustawy. Podobnie jest w szeregu innych artykułów a przecież szanowanie i przestrzeganie ustaw jest kardynalnym obowiązkiem obywatela, w każdym ustroju. Rząd, realizując w ustawach specjalnych prawa obywatelskie, musi pamiętać również o tej łączności praw obywatelskich z obowiązkami, oraz pamiętać o tem, że korzystanie z praw obywatelskich nie może w żadnym razie kolidować z koniecznością zapewnienia prawidłowego biegu życia gromadzkiego i spraw państwowych.

Opracowując ustawy o stowarzyszeniach i zgromadzeniach nie możemy zapominać, że muszą być równe prawa dla wszystkich, że nie może zatem żadna ustawa pozwalać pewnym grupom ludzi na korzystanie ze swobód w zakresie nieograniczonym, gdyż pozostawałoby to w kolizji z takimi samymi uprawnieniami innych ugrupowań, a wiadomo, że właśnie na tle tych zagadnień nie brak tendencji do naruszenia tej równości.

Dobro Państwa — naczelną zasadą

Dziedzina porządku publicznego kryje liczne możliwości ścierania się sprzecznych prądów społecznych na tle korzystania z tych samych swobód obywatelskich. Rząd nie może rozvikłania tego konfliktu pozostawiać bez reszty stronom zainteresowanym, gdyż prowadziłoby to niechybnie do zakłócenia spokoju w Państwie. Władza państwowa musi zatem w poszczególnych ustawach uzyskać dostateczne upoważnienia do utrzymania, a w razie potrzeby przywrócenia stanu równowagi i harmonii. Oczywiście, jeżeli będziemy przechodzili do krytyki ustaw i rozporządzeń, przygotowywanych przez Rząd, zawsze pod kątem widzenia nieufności względem administracji rządowej, jeśli stale będziemy ją pomawiali o chęć nadużywania jej uprawnień — to każda ustawa wyda się nam antykonstytucyjną, policyjną i wsteczną. Rząd nie może budować ustawodawstwa na braku zaufania do administracji. Jeżeli zatem w ustawach przewiduje się dla administracji pewne dalsze uprawnienia, to praktyczna ich wartość upatruje się nie w tem, że władza będzie mogła z nich korzystać, lecz że samo ich istnienie zapobiegnie naruszeniu odnośnych ustaw, a tem samem uczyni zbędnym praktyczne zastosowanie odnośnych rygorów.

PRZED 1926 r.

Dają się słyszeć głosy, że przepisy o zgromadzeniach i stowarzyszeniach zawierają zbyt daleko idące rygory. Jeżeli państwo sięgną do sporów, jakie toczyły się

dokoła tych zagadnień w Sejmie przed rokiem 1926 — to panowie przekonają się, że około wykonywania przepisów o zgromadzeniach i stowarzyszeniach powstawały zawsze namiętne walki, a żaden rząd nie był wolny od ciężkich zarzutów ograniczenia swobody zgromadzeń i stowarzyszeń. Rozumie się samo przez się, że pogąd na granice tej swobody oraz na istotę jej naruszeń zmieniła się bardzo często nawet u tych samych ugrupowań w zależności

od tego, czy dane ugrupowanie było przedmiotem czy podmiotem władzy; czy tworzyło, czy też rozwiązywało stowarzyszenia; organizowało, czy rozwiązywało zgromadzenia. Chcąc uniknąć takich rozbieżności, uważam, że we wszystkich petycjach legislacyjnych trzeba, jako punkt wyjścia przyjąć dwie zasady: 1) DOBRO PAŃSTWA, JAKO CEL NAJWYŻSZY, 2) RÓWNE OBOWIĄZKI I PRAWA DLA WSZYSTKICH.

Prace ustawodawcze

Zakres Ministerstwa w sprawach administracji wewnętrznej w znaczeniu ścisłym, obejmujący działy porządku publicznego, spraw stanu cywilnego i obywatelstwa, spraw ogólnie-administracyjnych z szczególnem uwzględnieniem postępowania administracyjnego — jest tak obszerny, że wspomnieć mogą tylko o niektórych szczegółach. W szerokiej mierze przeprowadzona została zasada dekoncentracji. Funkt ciężkości położono na pracę o charakterze ustawodawczym, normatywnym i organizacyjnym. Oprócz ustawy o zgromadzeniach i stowarzyszeniach przygotowano projekty ustaw o broni i materiałach wybuchowych, o zbiórkach, o aktach stanu cywilnego, o widowiskach z szczególnem uwzględnieniem filmów itd. Przepisy o ewidencji ruchu ludności po przełamaniu początkowych trudności dadzą znaczne uproszczenie tego zagadnienia.

Częste żale wywołują sprawy egzekucji administracyjnej oraz karania administracyjnego. Rząd uregulował obie te sprawy w drodze ustawodawczej, gdy do 1926 roku dziedziny te opierały się na chaotycznych i przestarzałych przepisach. Czynności w zakresie postępowania przymusowego straciły na ważności wobec przekazania egzekucji pieniężnych władzom skarbowym. Kary za zwłokę w postępowaniu administracyjnym zostały obniżone.

Co się tyczy postępowania karno-administracyjnego, to od 1. 10. 1931 do 1. 10. 1932 r. ilość spraw skierowanych do sądu wynosiła tylko 3,6 proc., co świadczy na korzyść władz administracyjnych. Ministerstwo wychodzi z założenia nie represji, ale oddziaływania na ludność w sposób pedagogiczny. Duże obciążenie przyniosło nowe prawo o wykroczeniach.

Samorząd spełni swe zadania, gdy stworzy zdolne jednostki do życia

W poprzedniej dyskusji budżetowej miałem sposobność określić szczegółowo mój stosunek do zagadnienia samorządu terytorjalnego. Ograniczam się więc do przypomnienia, że doceniam całkowicie wielkie państwowe znaczenie samorządu terytorjalnego, ale z tego właśnie powodu uważam za niezbędne unikać traktowania tego zagadnienia w sposób abstrakcyjny i doktrynerski. Podstawą mego rozumowania jest przeświadczenie, że w Państwie naszym niema miejsca na dualizm, na przeciwstawność administracji rządowej i samorządowej. Należy również dążyć do ujednostajnienia organizacji samorządu na terenie całego Państwa, jak tego wymaga struktura społeczno-polityczna jednej państwowości, potrzeba przekreślenia granic dawnych zaborów oraz oparcie budowy administracji publicznej w jej domnych więzadłach na jednych i tych samych elementach. Unifikacja ta w zakresie samorządu musi odbywać się w drodze rozsądnej ewolucji.

Zagadnienie ustrojowe samorządu łączy się ściśle z zagadnieniem finansowym. Samorząd nie spełni swych zadań, jeżeli nie stworzymy jednostek zdolnych do życia. Dolna granica każdej jednostki administra-

cyjnej musi być jej wystarczalność pod względem finansowo-gospodarczym. Doceniam całkowicie znaczenie czynnika personalnego dla prawidłowego funkcjonowania samorządu. Podkreślić należy wagę kwalifikacji fachowo-administracyjnych i postulat określonej wyrażnie odpowiedzialności. Formy nadzoru nad samorządem przewidziane w Konstytucji są nieradne wskutek braku rozbudowy samorządu wyższego stopnia i sądów administracyjnych. Rząd w zakresie kontroli nie pragnie wykraczać poza granicę rzeczywistej potrzeby, a do środków dalej idących — do rozwiązania reprezentacji samorządowych sięga tylko wyjątkowo i na czas istotnej potrzeby. Legendę o rządach komisarycznych rozwiązały — jak sądzę — całkowicie cyfry swego czasu panom podane.

Prace Ministerstwa w zakresie samorządu idą w dwóch kierunkach: poczynania legislacyjne oraz poczynania organiza-

Budownictwo i służba aprowizacyjna

Nowy departament techniczno-budowlany Ministerstwa obejmuje: 1) sprawy osiedleńczo-mieszkaniowe i polityki budowlanej, 2) sprawy wodociągów i kanalizacji, 3) sprawy ochrony i utrzymania znaków

cyjne i instrukcyjne. Ciąta ustawodawcze mają sposobność wypowiedzieć się we właściwym trybie o złożonym przez Rząd projekcie ustawy o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego. Niezależnie od tej pracy zasadniczej Ministerstwo w r. ub. zajmowało się bieżącymi zagadnieniami, zarówno w zakresie organizacji, jak i finansów komunalnych. Zarządzenia organizacyjne dążyły do usprawnienia administracji i oszczędności, z drugiej zaś strony pozostawały w związku z projektem ustawy o częściowej zmianie ustroju.

W sprawie opłat targowych Ministerstwo już w kwietniu r. ub. wezwało wojewodów do spowodowania obniżki tych opłat odpowiednio do spadku ceny płodów rolniczych i żywności i opracowało orientacyjne maksymalne stawki opłat targowych, oraz wskazówki co do zasad wymiaru i poboru.

granicznych i pomiarowych, 4) nadzór nad zawodem inżynierów i mierzniczych przyśięgłych oraz techników, 5) grobownictwo wojenne.

W dziale służby aprowizacyjnej szeregi

zagadnień pierwszorzędno znaczenia, mimo nadmiaru artykułów spożywczych na rynku krajowym zachował bezpośrednio aktualność. Pierwszorzędna ma doniosłość metody zaopatrywania rynku, fazy wymiany towarowej i kształtowanie się cen artykułów pierwszej potrzeby. Nie wystarczy tu obojętna obserwacja przebiegu zjawisk, ani czekanie na ustalenie się państwowych tendencji wypadków, gdyż zadaniem służby aprowizacyjnej jest właśnie tym tendencjom i faktom przeciwdziałać, o ile grożą niepożądanymi konsekwencjami.

Ten charakter pracy wymaga od organów aprowizacyjnych dokładnej znajomości stanu rynku, ścisłego kontaktu z przedstawicielami sfer gospodarczych, znajomości procesów produkcji i orientacji w mechanizmie układu cen artykułów spożycia i ich wzajemnego stosunku do cen surowca

ZGODNIE Z POTRZEBAMI KONSUMENTA.

Praca administracji na odcinku aprowizacyjnym musi być wyłącznie pracą gospodarczą, uzgadniającą interesy produkcji

rolnej z interesami spożycia oraz zdrowego handlu i przetwórstwa. Głównie drogą porozumienia i gospodarczej współpracy władze dążą do zasadniczego celu, by konsument płacił za niezbędne artykuły żywności tyle, ile wynoszą faktyczne koszty produkcji i wymiany plus godziwy zysk. Metody do osiągnięcia tego celu uległy głębszej przemianie, ponieważ ostatnio w większej ilości wypadków ceny ustalone są nie drogą wyznaczania, lecz w drodze dobrego porozumienia.

stawiania się w społeczeństwie świadomości obywatelskiej. Jeśli ktoś wchodzi z niawkonfliktem, sam pozbawia się prawa apelowania do wyrozumiałości i pobłażliwości organów, stojących na straży interesów Państwa. Oświadczam wyraźnie iż ZAKRES TEJ WYRÓZUMIAŁOŚCI, DO KTOREJ NAPRAWDĘ ZBYT CZĘSTO SIĘ APELUJE, BĘDZIE SIĘ STAŁE KURCZYŁ, — interes Państwa bowiem nie dopuszcza bezkarności wystąpienia przeciwko porządkowi społecznemu, bez względu na to, czy wystąpienia te są wynikiem premedytacji i złej woli, lub też zamętu w dziedzinie pojęć ideowych.

Bezpieczeństwo, spokój i porządek

Zjawiska powojenne i kryzys

Sprawozdanie moje nie byłoby kompletnie, gdybym nie poruszył najważniejszego problemu techniczno-politycznego dzisiejszej doby. Mam na myśli ciężące na ministrze spraw wewnętrznych zadanie utrzymania w Państwie bezpieczeństwa publicznego, spokoju i porządku.

Bez należytego rozwiązania tego problemu nie może być mowy ani o normalnym biegu, codziennego życia obywateli, ani o korzystaniu przez nich ze swobód konstytucyjnych. Zagadnienie bezpieczeństwa publicznego w tej skali, w jakiej ono obecnie zaprzęta umysły i siły administracyjnych oraz całego społeczeństwa, jest zjawiskiem powojennym. Kreowały je przeobrażenia i zniszczenia dokonane w duszy ludzkiej przez wojnę i czasy powojenne, częściowo także przez zjawisko ostatnich lat — kryzys ekonomiczny. One to, te przeobrażenia i zniszczenia, mając harmonię społeczną, narodu i równowagę myślową grup jednostek, obciążają i obciążają. Rząd szeregiem zadań trudnych i nad wyraz przykrych, a przedewszystkiem obarczają ministra spraw wewnętrznych odpowiedzialnego za wewnętrzne bezpieczeństwo Państwa.

Wiemy, o tem dobrze wszyscy, że w naszym Państwie, od pierwszej chwili jego istnienia, kwestja bezpieczeństwa, spokoju i porządku zarysowała się jako problem szczególnie trudny i pod tym względem nawet w okresie bardziej normalnych stosunków ekonomicznych obraz sytuacji będzie zapewne przez czas dłuższy mocno skomplikowany.

Pierwszą przyczyną tego stanu rzeczy jest wielka rozpiętość różnicy poziomów kulturalnych między poszczególnymi czę-

ściami Państwa i grupami ludności — drogą narodowościowe zróżniczkowanie obywateli, trzecią zaś fakt, iż nawet wśród inteligencji stwierdzić można często duże braki w zakresie kryteriów państwowego myślenia i działania.

Odpowiedzialność

W tych warunkach ciągle jeszcze rozmawiamy ze sobą różnymi językami; co gorsza, nieledwie każdy polityk nawet z pośród tych, którzy zajmowali wybitne po-

sterunki władzy, przemawiał innym językiem, gdy rządził, a innego używa dzisiaj nie czując na swoich barkach brzemienia odpowiedzialności. Ta łatwość odrzucania odpowiedzialności wraz z piastowanym urzędem, jest bodaj najporczywszą pozostałością niewoli. Naród naprawdę wolny, polityk rzeczywiście państwowy, rozumie zawsze swoją odpowiedzialność, gdyż wolność nie przestaje być nigdy ideałem na czelnym życia, a Państwo jego jedyną formą.

Państwo i naród tworzą jedność

Dają się słyszeć zarzuty, iż usiłujemy traktować Państwo jako ideał sam w sobie, oderwane od życia, jako formułę bezduszną i tyrańską. Takie zarzuty są zgoda nieuzasadnione, nie znajdując wzięcia żadnego oparcia w realnych argumentach. Pozwolę sobie przypomnieć panom, że ludzie sprawujący obecnie rządy, należą do szkoły myślenia politycznego, wrosłej w przekonania, iż TYLKO NARÓD JEST SIŁĄ DZIAŁOTWÓRCZĄ I ŻE TYLKO JEGO WŁASNE WALORY, ASPIRACJE I ZDOLNOŚCI CZYNU SĄ WARUNKIEM JEGO BYTU I ZADATKIEM JEGO JUTRA.

Zwolennicy tego poglądu dla urzeczywistnienia swoich ideałów, szukali zawsze sprzymierzeńców tylko w narodzie, budując na pracy budzenia w nim woli i siły do dźwignięcia się z upadku, a następnie utrwalenia zdobytej wolności, na fundamentach duchowych i materialnych jego wartości. I dzisiaj pozostajemy wierni wytkniętej drodze, kontynuując ją świadomie i metodycznie. W sposobie ujmowania przez nas rzeczywistości niema miejsca na przeciw-

stawianie interesów narodu — potrzebom Państwa.

Szkodliwe przetargi

Pojęciami temi nestety stale się u nas żongluje. Prowadzi to do podtrzymywania nastawień myślowych, z okresu niewoli i utrudnia proces utożsamiania się pojęć państwo i naród. Przyczyna tego zjawiska, tak niepożądanego i szkockiego, leży — jak sądzę, — w psychologii różnych grup i odłamów, które chętnie utożsamiają się z całością narodu, mniemając, że Państwo istnieje jedynie dla zadośćuczynienia ich poglądom i aspiracjom. Przyczem swoje własne poglądy i interesy uważają za jedynie zbawienne dla Państwa. Rolnicy sądzą, iż Polska powinna być tylko krajem rolniczym, przemysłowcy upatrują jej powołanie w rozwoju przemysłowym, robotnicy akcentują przedewszystkiem interesy robotnicze. W innym przekroju — Stronnictwo Narodowe piastuje wizję Polski jako twierdzy szowinistycznego nacjonalizmu, zaś PPS — socjalizmu.

W obronie porządku społecznego

Odmienny, przynajmniej w teorii, problem stanowi stosunek administracji do tych organizacji i stronnictw, które podważają porządek społeczny w Państwie rzekomo w imię jego obecnej ideowej treści. Jednak musimy sobie zdawać sprawę z tego, iż w sferze bezpieczeństwa publicznego sedno rzeczy leży NIE W HASSŁACH A W CZYNACH.

Jeżeli ktoś w imię uszczęśliwienia bliźniego chce go pozbawić życia, to władza powołana do przestrzegania ustaw, musi słuchać przepisów kodeksu karnego, zabraniającego jednemu obywatelowi szafowania życiem drugiego — i wynalazce takiej recepty uszczęśliwienia musi unieszkodliwić. Ten przykład nie jest przygodnym paradoksem, gdyż konflikty między administracją, a różnymi ugrupowaniami wyrastają przeważnie na gruncie ich swobodnych poglądów na problem uszczęśliwienia bliźnich i zbawienia narodu.

Zamieszki i akty teroru zawsze będą karane

Jeśli np. Stronnictwo Narodowe mniema, że droga do uszczęśliwienia Polski prowadzi przez podżeganie młodzieży do aktów teroru względem żydów, to administracja, nie znajdując w żadnej ustawie upoważnienia dla żadnego stronnictwa do rozwijania tego rodzaju inicjatywy, a przeciwnie, mając obowiązek ochrony bezpieczeństwa wszystkich obywateli — spełnia swoją powinność i uruchamia środki konieczne dla położenia kresu wyrykom podekscytowanej młodzieży.

Podobnie, gdy Stronnictwo Ludowe uważa się za uprawnione do organizowania zamieszek, jak to np. miało miejsce w Łapanowie i Lubli, jakoteż stosowania teroru względem włościan, wywozujących swoje produkty do miasta — to władze bezpieczeństwa spełniają jedynie swoją powinność, jeśli, nie zważając na niezadowolone inicjatorów zamętu, czynią co należy, ażeby przywrócić porządek. (P. M. Malinowski: Więc tam policja nie była wonna?) Nie.

W poczuciu spełnionego obowiązku administracja w tych wypadkach z całym spokojem może obserwować gesty sztucznego oburzenia ze strony przedstawicieli niezadowolonych ugrupowań, którzy odpowiedzialność za sprowokowane przez nich wypadki usiłują przerzucić na administrację i ministra spraw wewnętrznych. Rozumie się samo przez się i nie zamierzam temu zaprzeczyć, że w gorączce akcji ten lub ów organ bezpieczeństwa może zachować się niewłaściwie, zwłaszcza, gdy się zważy, w jak trudnych warunkach ludzie ci pracują. Takie sporadyczne przewręcenie jednostek nie są jednak w tym wypadku rzeczą istotną. Sedno rzeczy leży w tem, że KAŻDE PRZEKROCZENIE JEST NATYCHMIAST BADANE I KARANE. Jest faktem, że policja nigdzie i w żadnym wypadku nie stała się przyczyną starcia z obywatelami, że spełnia swoje obowiązki jako gwarantka bezpieczeństwa obywateli.

Ochrona wartości wspólnych

zadaniem państwowej racji stanu

Jeśli do tych skrzyżowań aspiracji poszczególnych grup politycznych dodamy skrzyżowania, wynikające z nastawień grup narodowościowych, łatwo uświadomimy sobie trudności, jakie ma do pokonania państwowa racja stanu, której zadaniem jest harmonizowanie sprzecznych interesów i ujmowanie ich w całość organiczną. ZADANIEM PAŃSTWOWEJ RACJI STANU MUSI BYĆ I JEST ŁĄCZENIE I OCHRONA WARTOŚCI WSPÓLNYCH I ODRZUCENIE, A NAWET ZWALCZANIE UROSZCZEN GRUPOWYCH, STANOWYCH I FRAKCYJNYCH.

Na tle takiego pojmowania polityki państwowej minister spraw wewnętrznych, realizując najważniejsze swoje zadanie, którym jest troska o t. zw. popularnie bezpieczeństwo jednostek grup i całego społeczeństwa — musi być często narażony na ataki. Okoliczności te nie mogą naturalnie w niczem wpłynąć na kierunek mojej działalności, w której staram się mieć na oku tylko pożytek Państwa. Zresztą jestem przekonany, że nawet ci, którzy się na mnie oburzają i nieraz przykro odczuwać mogą rygory, ograniczające wybuchy ich temperamentu, w ostatecznym rezultacie sami spożytkowują również owoce spokojnego biegu życia społecznego.

PRZESTĘPSTWA KRYMINALNE I NADUŻYCIA POLITYCZNE.

Biorąc ogólnie, mamy do czynienia z dwoma rodzajami zjawisk zablakujących bezpieczeństwo: do kategorii pierwszej należą pospolite przestępstwa natury kryminalnej, do drugiej wszystkie rodzaje nadużyć praw politycznych. Te ostatnie są produktem bądź rozluźnienia podstawowych dyscyplin obywatelskich, bądź skutkiem świadomości wrogiego stosunku do naszego Państwa jako tworu politycznego, lub też do panującego w nim porządku społeczno-ekonomicznego.

Kategorie przestępstw

Kategoria pierwsza — przestępstw kryminalnych została pomnożona w okresie lat kryzysowych o nowe kategorie przestępstw, których często zaliczyć należy do szeregu ośiar bezrobocia, będącego największym niebezpieczeństwem naszych czasów. Jakkolwiek mogą być rezultaty dociekań socjologii nad temi zjawiskami, oznaczają one zwiększenie zadań służby bezpieczeństwa i ilości przypadającej jej pracy. Potwierdzenie tego stanu rzeczy znajdują panowie w cyfrach porównawczych za trzy kwartały 1931 r. i trzy kwartały 1932 roku, dotyczących przestępstw pospolicznych: Kradzieże 259.002 — 323.620 oszustwa 22.707 — 23.913, wymuszenia 848 — 927, sprzeniewierzenia 3.732 — 4.326, przywłaszczenia 10.547 — 11.630, fałszerstwa pieniędzy i papierów wartościowych 1.108 — 1.854.

Nieco inaczej kształtuje się statystyka przestępstw ciężkich w tych okresach czasu: mord w bandzie 65 — 45, mord indywidualny 1.146 — 1.095, uszkodzenia ciele-

sne 56.770 — 47.276, podpalenie 2.901 — 2.421, rabunek w bandzie 128 — 155.

Jeżeli chodzi o przeciwdziałanie ze strony administracji wybujałościom życia politycznego, zagrażającym bezpieczeństwu publicznemu — stwierdzam, iż kierujemy się tu przesłankami najzupełniej obiektywnymi i rzeczowymi, a rok sprawozdawczy dostarczył przykładów, stwierdzających, że tak jest istotnie.

Antypaństwowa akcja nie będzie w żadnej formie tolerowana

Komunizm — u nas w Polsce wychodzący z założeń obcej, niepolskiej racji stanu — jest w swojej jawnej, jak i zamaskowanej formie zwalczany z całą stanowczością woli i surowością prawa. Państwowa racja stanu nie może się wdawać w sentymentalne rozważania subiektywnych pobudek stawiania przez poszczególne jednostki pod sztandarem Trzeciej Międzynarodówki. Wychodzę z założenia, że okres naszej samodzielności państwowej jest najzupełniej wystarczający dla ukształ-

Ład społeczny jest i będzie utrzymany

Podsawowy warunek pomyślnego zakończenia walki z kryzysem

Stalność założeń ogólnych i wytycznych w działaniu daje w moim przekonaniu społeczeństwu gwarancje pełnej bezstronności naszej pracy. NIKT NIE JEST PRZEŚLADOWANY, ALE TEŻ NIKT NIE MOŻE BYĆ UPRZYWILEJOWANY.

Każdy akt teroru, niezależnie od srodowiska z jakiego wychodzi, jest tępony z jednakową energią i konsekwencją. Dotyczy to zarówno szkodliwych, a nieprzemysłanych odruchów Stronnictwa Ludowego, jak i antysemickich awantur Stronnictwa Narodowego, wyolbrzymianych wieszta-

przez nerwową prasę żydowską. Każda organizacja, której działalność sprzeczna jest ze statutami oraz obowiązującym przepisami, naraża się na identyczne represje, czy będzie to komunizujący Selrob, czy Obóz Wielkiej Polski, wychodzący z założeń patriotycznych a dochodzący do podziemnej konspiracji i niedopuszczalnych wybryków (P. Rymar: Gdzie ta konspiracja?). A wyroki sądowe, a potem rewizje? Ja to panom potem udowodnię w replice, gdy panowie przemówią.

Jeśli zaś wszyscy przywołani do po-

rządku mniemają, że zdołają obciążyć ministra spraw wewnętrznych potokami interpelacji — to ja ze swojej strony powołuję się na oczywisty fakt, iż ład społeczny jest utrzymany, że administracja skutecznie strzeże publicznego bezpieczeństwa i spokoju — owoych PODSTAWOWYCH WARUNKÓW POMYŚLNEGO ZAKOŃCZENIA WALKI Z KRYZYSEM, KIEROWANEJ MOCNĄ DŁONIĄ SZEFA RZADU. (Huczne oklaski na ławach BB.)

Człowiek w walce z bakterjami

Tajemnice naszego organizmu

Przeciw nieprzeliczonej falandze bakterji, które stale atakują organizm ludzki rozporządza człowiek wieloma środkami obronnymi. Całokształt tych środków chroniących organizm przed wniknięciem bakterji jest nazywany w medycynie krótko — odpornością ustroju.

Już skóra pokryta naskórkiem zapobiega przechodzeniu osiadających na niej zarazków do wnętrza tkanek. Produkty wydzielane przez naskórek mają bowiem reakcję kwaśną, która nie sprzyja rozwojowi bakterji. Spotykamy się tu z pewnym bardzo groźnym wyjątkiem, zarazkiem dżumy, który niewiele robi sobie z tej przeszkody.

BLONY ŚLUZOWE.

Blony śluzowe, wyścielające drogi oddechowe, bronią się przed wnikaniem przez nie bakterji wydzielaniem śluzu, zluszczeniem zewnętrznych warstw komórek, co powoduje usunięcie osiadłych na nich bakterji, oraz tak zwanym ruchem migawkowym. Blony śluzowe są bowiem pokryte małymi rząskami (migawkami), które stale falują wywołując na powierzchni tych błon prąd idący ku wewnątrz. Z prądem tym wydalane są również bakterje. Pozaatem blony śluzowe gardła i nosa produkują wydzielinę rozpuszczającą bakterje. Bardzo energiczną substancję bakterjobójczą (kwas solny) wydziela błona śluzowa żołądka.

KWAS SOLNY W ŻOŁĄDKU.

Oczywiście, wszelkie uszkodzenia czy to skóry czy błon śluzowych są czynnikiem sprzyjającym przechodzeniu przez nie bakterji. Zmniejszona ilość wydzielanego kwasu solnego w żołądku usposabia również do zakażenia. Dzieje się to naskutek błędów dietetycznych. Przekonano się w czasie wielkich epidemji cholery, że ludzie którzy wystrzegali się niedyspozycji żołądkowych, nie zapadali na nią, gdyż zarazki tej choroby kończyły swą karierę w ich żołądkach pod działaniem kwasu solnego.

FAGOCYTOZA.

Jeśli część bakterji zdołała pokonać jedną względnie kilka z tych przeszkód i dostała się do wnętrza tkanek, wówczas napotyka tutaj na szereg urządzeń obronnych, znacznie energiczniejszych w działaniu. Najważniejszym z nich jest fagocytoza, czyli pożeranie bakterji przez specjalne komórki, zaobserwowane po raz pierwszy przez rosyjskiego badacza Miecznikowa. Dokonują tego tak zwane mikro- i makrofagi, które trawia pożarte bakterje przy pomocy specjalnego fermentu. O roli fagocytozy przekonano się w eksperymencie na zwierzętach. Np. królik łatwo zapada na węglik, pies zaś trudno. Jeśli natomiast lasce niki węgla hodujemy na surowicy wyosobnionej z krwi psa, wówczas rosą one lepiej niż na surowicy królika. Widocznie więc w żywym ustroju psa, którego krew jest lepszą pożywką dla zarazka węgla, niż krew króli-

ka, bakterje te ulegają pożarciu przez fagocyty i dlatego pies trudniej zapada na węglik. Oprócz komórek walczą z bakterjami prowadzą wewnątrz organizmu różne substancje, znajdujące się we krwi i tkankach. Dopiero po uporaniu się z wszystkimi temi przeszkodami bakterje rozpoczynają wewnątrz organizmu swą działalność, manifestującą się na zewnątrz jako choroba.

ka, bakterje te ulegają pożarciu przez fagocyty i dlatego pies trudniej zapada na węglik.

Oprócz komórek walczą z bakterjami prowadzą wewnątrz organizmu różne substancje, znajdujące się we krwi i tkankach. Dopiero po uporaniu się z wszystkimi temi przeszkodami bakterje rozpoczynają wewnątrz organizmu swą działalność, manifestującą się na zewnątrz jako choroba.

Wykopaliska w Rzymie



Na zdjęciu naszym widzimy przepiękną świątynię „Fortuna Virile” wspaniale zachowaną dzięki zamienieniu jej swego czasu ze świątyni pogańskiej na kościół pod wezwaniem Matki Boskiej egipskiej. Rząd Mussoliniego wydał zarządzenie, by przezliczny ten okaz budownictwa starożytnego ostoję dotąd rozmaitemi ruderami, wydobyć nazwewnątrz i udostępnić dla zwiedzających.

Monarchiści hiszpańscy w Portugalji

W obawie przed karą śmierci zbiegli z Ojczyzny

29 monarchistów hiszpańskich zdołało zbiec do Portugalji z Villa Cisneros.

Dzienniki portugalskie poświęcają więźniom dłuższe artykuły, z których przebija wielka sympatja dla zbiegów. Dziennik „Diario da Manka”, organ rządowy, zamieścił wywiad z jednym z przybyłych mianowicie ks. Alfonsem de Bourbon. Książę wyraża wielką radość, iż znalazł się na ziemi portugalskiej i stwierdza, że przyczyną ucieczki była wiadomość jakoby 15 stycznia mieli stanąć przed sądem wojennym w Madrycie. Więźniowie, należący do arystokratycznych rodzin Hiszpanji mieli być karani nawet śmiercią, gdyż uważano ich w Hiszpanji za najbardziej energicznych i wybitnych członków ruchu opozycyjnego. Książę podkreśla, iż prasa hiszpańska niesłusznie narywa ich monarchistami,

gdyż pomimo ich „dewizy „Bóg, Ojczyzna i król” walczą oni nie o monarchję lecz przeciw obecnemu rządowi a zwłaszcza przeciwko Azanie, który prowadzi Hiszpanję do ruiny. Książę podkreśla iż nie mają oni nic wspólnego z obecnym wrzeniem w Hiszpanji. Statek na którym zbiegowie przybyli do Portugalji nie był francuski, lecz hiszpański. Odał im go do dyspozycji jeden z przyjaciół.

Na zapytanie dlaczego zbiegowie udali się do Portugalji książę oświadczył, iż przybyli do kraju, gdzie rząd przedstawia dla zbiegów maksimum bezpieczeństwa. Na zakończenie książę oświadczył, iż zbiegowie nie zdecydowali jeszcze czy pozostaną nadal w Portugalji, czy też udadzą się do Francji.

Zbiegowie korzystają w Lizbonie z całkowitej swobody.

Lotniczki angielskie w przestworzach

Lot do południowej Afryki

Dwie młode lotniczki angielskie Joan Page i Audrey Salebarker, które lecąc niewielkimi etapami z Capetown do Europy, zagięły bez wieści po opuszczeniu Moschi, zostały odnalezione przez samolot obserwacyjny o 40 mil na południowy zachód od Nairobi w zupełnie dziwnej okolicy. Z powodu trudności terenowych obserwacyjny samolot nie mógł wylądować, jednakże jego pilot dostrzegł przewrócony aparat lotniczek i jedną z nich, dającą mu sygnały a także gromadę tubylców spieszącą do miejsca wypadku. Z Nairobi wysłano samochód z zapasami żywności oraz ciężarowy samochód dla załadowania uszkodzonego aparatu.

Z Algieru donoszą, że znana lotniczka angielska Baily, która opuściła aerodrom w Croydon, wylądowała w Oranie. Następny etap kończy się w zachodniej Afryce francuskiej. Pani Baily zamierza pobić ostatni rekord lotu do południowej Afryki, osiągnięty przez Amy Johnson Mollison. Pani Baily jest matką trzech dorosłych córek.

Schronisko św. Bernarda w Tybecie

Zakonnicy z klasztoru na przełęczy św. Bernarda OO Melly i Coomos w towarzystwie 2-ch nowiejuszy udali się do Tybetu (drogą morską z Marsylii) aby założyć tam schronisko i klasztor na 4500 m. wysokiej przełęczy Si-La, przez którą prowadzi uczęszczana droga karawan. — Nowa placówka również nosić będzie nazwę — schroniska św. Bernarda.

„Atlantyc” stracony

Dalszy los okrętu „Atlantyc” jest już przesądzony. Kompanja Sud-Atlantyc zdecydowana jest stanowczo odstąpić ocalony kadłub i w dobrym stanie zachowane maszyny Towarzystwu Ubezpieczeń, które go będzie musiało sprzedać na rozbranie. Odnowienie go i przywrócenie do dawnego stanu kosztowałoby prawie tyle co wybudowanie nowego.

Krach teatralny w Berlinie

W Berlinie wywołał wielkie wrażenie krach koncernu teatralnego braci Rotter, który eksploatował 9 teatrów stolicy. Do liczby teatrów rotterowskich należał Lessing-Theater, Schauspielhaus, Komedja, Teatr Artystyczny. W teatrach tych zatrudnionych było ogółem 1.200 osób personelu aktorskiego, technicznego i biurowego. W celu ratowania się przed bankructwem Bracia Rotter nawiązali rokowania z grupą banków berlińskich, które miałyby przejąć w swe ręce kierownictwo finansowe i administrację koncernu teatralnego.

Marja Ludwika bułgarska

Sojka, 16. 1. (Pat). Wczoraj rano w kaplicy pałacu królewskiego odbył się chrzest urodzonej przed paru dniami księżnej, która otrzymała imię Marji Ludwiki. Ojcem chrzestnym był przewodniczący izby Malinow. Ceremonja odbyła się w obecności króla i członków rządu.

WILLIAM J. LOCKE

„Dziki Amos”

(The coming of Amos)

29) Przedruk wzbroniony

Spojrzałem na nią surowo.

— Na tem, że promienie światła, które uważaliśmy za proste są takie krzywe jak drogi, które mi chodzi kobieca logika.

— Pierwsze rzeczowe wyjaśnienie, jakie kiedykolwiek słyszałam — rzekła.

Na drugi dzień wieczorem zadzwoniła do mnie księżna Nadja.

— Czy to pan Fontenay? Mam do pana ogromną prośbę. O, wiem, że pańskie życie jest do mego rozporządzenia, ale idzie mi o niedźwiedzia, który jest bardzo nieszczęśliwy... Tak, wie, że postąpił niewłaściwie. Proszę pana o przebaczenie dla niego...

I tak dalej. I tak dalej.

Wreszcie udało mi się wtrącić pytanie:

— Skąd księżna o tem wie?

Zaśmiała się srebrzystym śmiechem.

— Jeżeli swgnanka z Rosji spotka niedźwiedzia, emblemat swego kraju, to naturalnie głaszczę go i częstuję miodem. Ale niech pan powie że mu pan przebacza.

— Och, naturalnie.

— Dziękuję. Przyślę go panu na obiad. Au revoir!

I rozłączyła się.

Przyślę go na obiad. A więc ma go u siebie w willi Mirandzie!

Porwał mnie nagły nedorzeczny gniew. Przeciwno Dorocie, że miała rację. Przeciwno księżnie, że go do siebie ośmieliła. Przeciwno Amosowi za jego kolosalną bezczelność. I przeciwno sobie, że mogłem być wogóle taki głupi, żeby się gniewać.

ROZDZIAŁ VII.

Przy pięknej pogodzie jem śniadanie na słonecznym balkonie, przylegającym do mojej sypialni. W zimie i w lecie. Z tą różnicą, że w zimie ubieram się w gruby szlafrok i ciepłe pantofle, a w lecie w piżamę. Posilam się, sycąc jednocześnie oczy widokiem nieba, morza i Esterelu. Czasami myślę, żeby przenieść taki błękitny, świetlisty ranek na płótno, lecz jak dotąd brakuje mi odwagi. Mój stary przyjaciel, sir Lawrence Alma Tadema pochwycił niemal duszę Morza Śródziemnego w malutkim obrazku pt. „Przy Błękitnej Jońskiej Pogodzie”. Dawno widziałem to cudo, jeszcze zanim zacząłem podróżować. Kolory „koł” i „indvo” — były takie, że patrzeć powstrzymywało się oddech. Była to jednak Jońska Prawda, nie mająca nic wspólnego z błękitem moich poranków, które mnie przyprawiały o bezustanna radość i rozpaczę. Żeby to odtworzyć, trzeba by przynajmniej stu odcieni. — Żadna paleta nie pomiesciłaby tylu barw, żaden mózg nie pochwycił zmiennej gry światła. Nic tylko błękit morze, niebo i góry: chromatyczna skala błękitu od ciemnego jońskiego do szaroniebieskiego. Żadnej innej barwy dla oparcia oka. Białe lub brunatne żagle łodzi rybackich — nie zawsze widoczne. Nic, tylko błękit i błękit. Niebo lazurowe; morze od zachodu — ultramarynowe; długa linja szczyh gór — turkusowa; podnóża u których widnieją wioski La Navoue i Theoule —

przesłonięte mgłą akwamarynową, przejrzystą, migotliwą. Z mego balkonu nie widać zwyczajnej ziemi. Żyję w błękitnym eterze w przestrzeni przepojonej światłem.

Później, pod pocałunkami złotego słońca, błękitne mgły pierzchają z Esterelu, odsłaniając delikatną zieleń i grupy domów, które zamieniają się w marmurowe pałace.

Ale ja kocham błękitną symfonię wczesnego ranka, która budzi we mnie echa dawnych żalów, przesnionych marzeń, minionych tęsknot i pragnień i każe sercu tęsknić do doskonalszego istnienia, które jest odbiciem i symbolem.

Na drugi dzień po powrocie Amosa siedziałem jak zwykle na moim balkonie i piłem dusza błękit.

Przyszedł na obiad poprzedniego wieczora z miną trochę nieśmiałą, trochę wyzywającą. Przyjęliśmy go tak, jakby nic nie zaszło. Tak było najtaktowniej.

Później dowiedziałem się, że spodziewał się ostrej nagany, tak jak od matki. Zdarzało się bowiem, że raz kiedyś, wymykał się z pod jej opieki, żeby poszumieć zabawnie i nieszkodliwie. Ale Berkas witała go w taki sposób jakby wracał z Babilonu zbrukany wszelkimi śmiertelnymi grzechami.

Nasze spokojne zachowanie, moja łagodność i wesołe żarciki Doroty przyprawiły go o zakłopotanie. Jak już mówiłem nie miał zwyczaju rozmawiać przy jedzeniu. Zaspakajanie głodu pochłaniało go całego do tego stopnia, że nie zwracał uwagi na nic, poza swoim talerzem. Ale kiedy Dorota zostawiła nas samych, i ja zapaliłem papierosa, a on fajkę, rzekł nagle:

(Ciąg dalszy nastąpi)

Międzynarodowi aferzyści od kawy

Umowa, która pozostaje na papierze

Na jesieni r. z. w prasie polskiej głośno rozbrzmiewała polemika o rzekomo zamierzone przez Rząd zmonopolizowanie importu kawy do Polski.

Gdy my, tutaj w Polsce staczaliśmy gorące boje na ten temat, nie wiedzieliśmy wcale, że sprawę za nas załatwia ktoś inny, że skóra z polskiego niedźwiedzia została już sprzedana... w Brazylii.

Dobrane fowarzystwo

Dnia 4-go października 1932 r. w odpowiednim urzędzie brazylijskim została spisana umowa pomiędzy przedstawicielami brazylijskimi Rady Kawowej z jednej i holenderską firmą „Hagona“ z drugiej, regulująca warunki importu kawy z Brazylii do Polski. W imieniu brazylijskiej Rady Narodowej dla Kawy (Conselho) umowę podpisali: Manro Roquette Pinto, który po słumieniu rewolucji, stał się dyktatorem kawowym, gdy jego poprzednik na tem stanowisku Souza Dantos powędrował do więzienia — oraz Oscar Thompson. W imieniu firmy holenderskiej „Hagona“ umowę podpisali pp. Norbert Geyerhalm i J. Friedman. Gwarancję finansową umowy objął „Banco International de Financas“, w którego imieniu podpisał umowę dyrektor M. Gillayn i G. J. Favre. Siedzibą prawną brazylijskiej Rady Narodowej dla Kawy jest stolica Związku Brazylijskiego Rio de Janeiro, siedzibą holenderskiej firmy „Hagona“ jest Amsterdam 123 Singal.

Szczegóły podejrzaney umowy

Według klauzuli 1-szej umowy zawartej, „Hagona“ zobowiązuje się w terminie najpóźniej 4 miesięcy od dnia podpisania umowy, bez prawa prolongowania tego terminu, utworzyć w Polsce spółkę akcyjną, mającą za jedyny cel import kawy brazylijskiej do Polski i prowadzenie akcji propagandy, potrzebnej dla wzmocnienia konsumpcji kawy w Polsce. Klauzula 2-ga opiewa, że spółka, zorganizowana w Polsce, będzie miała jako prezesa zawsze osobistość narodowości polskiej ogólnie szanowaną. Tytuł lub nazwa spółki ma zawierać koniecznie wyrazy „kawa“ i „Brazylja“. Okres trwania spółki określa się na 30 lat, kapitał zakładowy spółki będzie wynosił 10 do 20 miljon. franków francuskich. Jedno miejsce w Zarządzie Spółki zagwarantowane jest dla pełnomocnika brazylijskiej Rady Kawowej. W celach propagandy, Spółka założy w Polsce co najmniej 5 biur kawy, zainstaluje 1500 maszyn do przyrządzania kawy. Przy nabywaniu tych maszyn pierwszeństwo ma mieć przemysł brazylijski. Spółka ma prowadzić intensywną propagandę zapomocą wszelkich środków najnowszych przyjętych w Polsce, jak to — reklama w dziennikach, artykuły, afisze, reklamy świetlne, premje, filmy itd.

Ze swej strony brazylijska Rada Kawowa zobowiązuje się subskrybować 45 proc. kapitału akcyjnego; trzymać w wolnym porcie w Gdyni do dyspozycji Spółki do 150.000 worków kawy. Pierwszeństwo w transportach kawy ma „Lloyd Brazylijski“.

Brazylijska Rada Kawowa przyznaje spółce 30 proc. bonifikacji od wartości kawy, dostarczonej spożywcóm w Polsce. Trzecia część tej bonifikacji przeznaczona będzie wyłącznie na opłacenie ogólnych kosztów propagandy, trzecia część będzie rozdzielona jako premje pomiędzy kupców w Polsce, sprzedających kawę brazylijską, pozostała trzecia część bonifikaty będzie należeć do Spółki, jako jej zysk.

Gwaranci afery kawowej

Tak więc, skóra z niedźwiedzia polskiego t. j. z importu kawy brazylijskiej do Polski została nie tylko sprzedana, ale i dokładnie podzielona.

Cała ta sprawa, już na pierwszy rzut oka, nawet dla osób niewtajemniczonych w zakulisowe stosunki brazylijskie i międzynarodowe afery kawowe, budzi nienfność i podejrzenia. Uderza np. że pod umową dwukrotnie figuruje podpis „holendra“ J. Friedmana: raz jako przedstawiciela firmy „Hagona“, drugi raz jako „gwaranta“. Wypada tedy, że p. Friedman nie znalazł lepszej za siebie gwarancji wobec władz brazylijskich, jak „samego siebie“. Jako gwarant finansowy w całej tej sprawie występuje, „Banco International

de Financas“, o którym głośno mówi się w Brazylii, że jego dyrektorzy kilkakrotnie urządzali plaży, które naraziły ich klientelę na kolosalne straty.

Kombinatorzy przeliczyli się

Ale, mniejsza o „Hagonę“, p. Friedmana i jego gwarantów.

Uderzającym w tej aferze jest brutalne i bezceremonjalne rozporządzanie się rynkiem polskim, bez wiedzy Rządu Polskiego i wszelkich zainteresowanych w tej sprawie czynników polskich.

Międzynarodowe czynniki polskie doceniają znaczenie rynku brazylijskiego. Dotychczas nasze saldo handlowe z Brazylią było stale ujemne. Dążenie Brazylii do rozszerzenia rynku zbytu kawy stwarza dla Polski moment pomyślny dla dokonania zmiany w tym zakresie. Stać się to jednak może tylko w razie oparcia handlu kawy na warunkach kompensacyjnych. W tym kierunku idzie polska polityka gospodarcza. „Centrala Importu

Kawy“, która powstała w Polsce, uzyskała do ulgowe (90 zł od worka kawy) tylko dlatego, że równocześnie organizuje import szyn kolejowych z Polski do Brazylii. Gdyby „Centrala“ nie udowodniła tego eksportu kompensacyjnego, musiałaby płacić 270 zł. dła od worka kawy.

Macherzy międzynarodowi, którzy samowolnie rozporządzają się polskim rynkiem kawowym pomylili się w swych rachubach. Polska jest państwem europejskim, a nie śródlądowo-afrykańskim, to też zamysły kombinatorów kawowych muszą spełznąć na niczym.

„Polbrasca“ skończyła swój żywot

Sąd Handlowy w Warszawie odmówił zarejestrowania S. A. „Polbrasca“ z powodu licznych nieformalności w akcie zawarcia spółki oraz podania nieprawdopodobnie wielkich kosztów handlowych, związanych z organizacją wspomnianej firmy.

Zatrudnienie inwalidów w przedsiębiorstwach samorządowych

Poszczególne związki komunalne w wielu wypadkach nie stosują się ściśle do przepisów ustawy o zaopatrzeniu inwalidzkim, mówiących o konieczności zatrudniania inwalidów wojennych i wojskowych w przedsiębiorstwach samorządowych.

W związku z szalejącym wśród inwalidów bezrobociem, ministerstwo spraw wewnętrznych w specjalnym piśmie do wojewodów poleciło przypomnieć zarządom związków komunalnych o nałożonym na samorządy obowiązku ustawowym co do zatrudnienia inwalidów. — Jednocześnie ministerstwo poleciło wojewodom dopilnować, aby obowiązki te były przez samorządy należycie wykonywane ze współdziałaniem z państwowymi urzędami pośrednictwa pracy.

Zmiany osobowe w zakładach żyrardowskich

Na kierowniczych stanowiskach w Zakładach Żyrardowskich nastąpił w tych dniach szereg zmian, które dotyczą przede wszystkim członków dyrekcji oraz inżynierów-kierowników poszczególnych wydziałów. Na stanowiska te, zajmowane dotąd przez obcokrajowców zostali zaangażowani Polacy. Miedzy innymi Polak został kierownikiem przedziału lnu.

Ankieta wśród pracowników państwowych

Międzyzwiązkowy Komitet pracowników państwowych postanowił rozprawić ankietę, która dostarczy ma rzeczowy materiał, ilustrujący warunki, w jakich żyją szerokie rzesze pracowników państwowych. Ankieta dotyczy m. in. danych o ilości lat służby pracownika, stopniu służbowym i szczeblu, stanie rodzinnym, ilości dzieci. Ponadto ankieta zawiera pytanie „Jakie wydatki zostały ograniczone w związku z dokonaniem obniżkami uposażeń?“.

Wystawa w Poznaniu

Z inicjatywy komitetu organizacyjnego 14 zjazdu lekarzy i przyrodników polskich, we wrześniu r. b. odbędzie się w Poznaniu pierwsza tego typu w Polsce wystawa pod nazwą „Przyroda, Zdrowie i Opieka Społeczna“. Wystawa obejmie 4 działy, a mianowicie: naukowy, opieki społecznej higieny i sportu oraz przemysłowy. Należy zaznaczyć, że stoiska w dziale naukowym są bezpłatne. Wystawa mieścić się będzie w pawilonach Targów Poznańskich.



KNOCK OUT!

Walka skończona! „Prądożerca“ został bezapelacyjnie pokonany. Wdarł się on do t. zw. „tanich“ żarówek, chcąc pochłaniać bezużytecznie wielkie ilości prądu. Lecz szeroka publiczność szybko zauważyła podstęp i dziś dobra żarówka triumfuje w całej pełni.

Nie kupujcie żarówek, przy których zużycie prądu kosztuje Was niepomniernie dużo. Kupujcie pełnowartościowe żarówki Philipsa, które oszczędnie zużywają prąd i nie przynoszą rozczarowań.

ŻARÓWKA PHILIPSA
CHRONI WASZE OCZY, DBA O WASZĄ KIESZĘ

Kredyty i dewizy w Banku Polskim

W świetle cyfr z 1932 roku

Działalność kredytowa Banku Polskiego w ciągu roku miała tendencję spadkową, jakkolwiek na ogół utrzymywała się ona w ciągu roku na poziomie wyższym niż w 1931 roku. W czerwcu i w lipcu kredyty Banku Polskiego uległy przejściowo pewnemu zwiększeniu. Na koniec r. 1932 stan udzielonych kredytów wynosił 699,7 milionów złotych, był więc niższy niż stan wykorzystanych kredytów na koniec roku poprzedniego.

To zmniejszanie się działalności kredytowej Banku Polskiego było nietylko wyrazem polityki Banku, ale skutkiem kurczenia się obrotów gospodarczych i większego posługiwania się operacjami gotówkowymi. W październiku Bank Polski obniżył stopę dyskontową z 7½ do 6% oraz stopę lombardową z 8½ do 7%, a następnie w listopadzie wznowił przyjmowanie do dyskonta weksli z terminem 3 miesięcznym, podczas gdy uprzednio dla większości weksli dyskontowych ograniczał termin płatności do 75 dni.

Dzięki ostrożnej polityce kredytowej Banku stosunek weksli zaprotestowanych do sumy weksli płatnych był lepszy niż w 1931 r., przeciwny roczny stosunek ten wynosił w roku 1932 — 2,97% wobec 4,61% w 1931 r.

W pierwszych miesiącach roku ubiegłego na rynku dewizowym panowało bardzo duże zapotrzebowanie w związku z odpływem lo-

kat zagranicznych z Polski oraz silnego zapotrzebowania walut dla wewnętrznych tezauryzacji. Nowym zjawiskiem była silna tezauryzacja monet złotych, których przywóz do Polski wzrósł bardzo, szczególnie w letnich miesiącach r. ub. Za cały rok przywieziono do Polski monet złotych na sumę 145,3 milionów złotych. W ostatnich 4 miesiącach nastąpiła znaczna poprawa na rynku dewizowym. Wycofywanie kredytów zagranicznych niemal zupełnie ustąpiło, zmikła również tezauryzacja, a nawet część uprzednio sprowadzonego złota została odprzedana Bankowi Polskiemu.

W rezultacie tych zmian Bank Polski był zmuszony zmniejszyć swe zapasy złota i dewiz w ciągu pierwszych 8 miesięcy i następuje dopiero jesienią nieznaczny wzrost rezerw kruszczo-dewizowych Banku Polskiego, które na koniec roku osiągnęły wysokość 550,6 milionów złotych. Procentowe pokrycie kruszczo-walutowe sumy obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań wyniosło na koniec roku 45,2%.

Pomimo, że prawie wszystkie kraje Europy z małymi wyjątkami wprowadziły u siebie ograniczenia dewizowe, Polska potrafiła utrzymać swą walutę, nie wprowadzając reglamentacji dewizowej i wywiązując się ze swych zobowiązań zagranicznych.

Rada Ekonomiczna

Murray Butler, rektor uniwersytetu kolbijskiego zorganizował radę składającą się z ekonomistów. Rada badać będzie wielkie gadnienia finansowe i przemysłowe świata celu znalezienia środków wyjścia z obecnej presji.

„Osiedle Łączności“ pod Warszawą

Premier Prystor wśród bezrobotnych

Premier Prystor zwiędził po raz drugi „Osiedle Łączności“ w Babicach pod Warszawą. W towarzystwie ministra poczty i telegrafów inż. Boernera p. premier odwiedził oddział bezrobotnych, którzy w liczbie 100-osób zatrudnieni są przy przygotowaniu terenu pod budowę „II-go Osiedla Łączności“. Budowa domów mieszkalnych rozpocznie się na wiosnę r. b., a obecnie przygotowywany jest teren przy forcie, obok stacji radiowej.

Na uwagę zasługuje ciekawy system zatrudnienia bezrobotnych, jaki zastosowano w Babicach. Oddział bezrobotnych jest skoszarowany, wszyscy pracujący mieszkają w specjalnych barakach, mają swoją kuchnię i prowadzą gospodarstwo wspólne. Za pracę swoją otrzymują całodzienne wyżywienie oraz wynagrodzenie w kwocie 2 zł. 50 gr. za dzień.

Nieznacni otrzymują do rąk tylko połowę tego wynagrodzenia pieniężnego, a druga połowa składana jest w P. K. O. na książeczki oszczędnościowe, opiewające na imię danego robotnika. Po zakończeniu pracy w Babicach każdy z robotników będzie mógł podjąć z P. K. O. zaciągniętą w ten sposób sumę. Robotnicy żonaaci otrzymują do rąk całe zarobek, którego większą część wysyłają rodzinom.

Bezrobotni zatrudnieni na terenach babieckich przyjmowali premiera Prystora i ministra inż. Boernera bardzo mile i serdecznie, dając wyraz swej wdzięczności zarówno za udzielenie im pomocy, zatrudnienie ich i wypowiadając się z zadowoleniem na temat zastosowanego wobec nich nowego sposobu wynagrodzenia.

Powszechny obowiązek wojskowy

Szczegóły nowego projektu

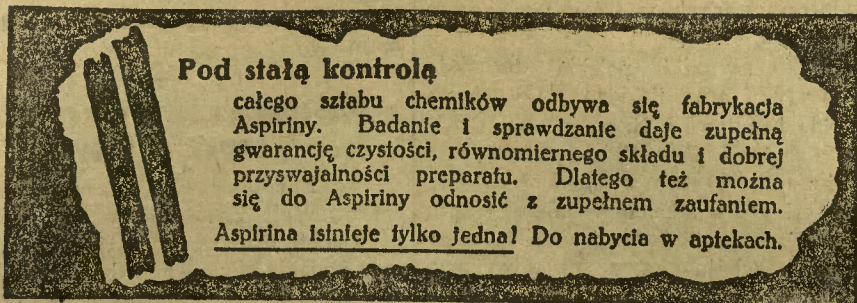
Do sejmu wpłynęła niebawem projekt noweli do ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym, rozpatrywany ostatnio przez Radę Ministrów. Projekt ten zawiera m. in. bardzo ważne postanowienia, dotyczące pracowników, powoływanych do czynnej służby wojskowej, względnie na ćwiczenia. Wprowadza on zasadę, że z powodu powołania do czynnej służby wojskowej, jak również w czasie między chwilą powołania a chwilą odbycia tej służby, umowa o pracę nie może być przez pracodawcę wypowiedziana ani rozwiązana, o ile stosunek służbowy w chwili powołania trwał nieprzerwanie co najmniej 6 miesięcy. Również z powodu powołania na ćwiczenia i do służby wojskowej w razie mobilizacji lub ze względu na bezpieczeństwo, jak też w czasie odbywania tych ćwiczeń względnie służby, nie będzie mógł pracodawca wypowiedzieć ani rozwiązać umowy. Wszelkie umowy sprzeczne z takimi postanowieniami oraz umowy przewidujące wyraźnie lub pośrednio rozwiązanie umowy o pracę w związku z odbywaniem służby wojskowej względnie ćwiczeń wojskowych, w myśl projektowanej noweli będą nieważne z mocy samego prawa.

Te nowe przepisy, interesujące żywo ogół pracowników, z chwilą przyjęcia przez sejm projektu noweli stanowiąc będą nader ważne uzupełnienie obowiązujących norm prawnych o umowie o pracę pracowników. Omawiane przepisy zakazujące wypowiedzenia i rozwiązania umowy, nie będą stosowane jedynie w ściśle przewidzianych wypadkach, jak np. wtedy, gdy umowa o pracę zawarta została na termin określony, który upływa w czasie odbywania służby wojskowej lub ćwiczeń, gdy zakład pracy w czasie tej służby lub ćwiczeń przestał

istnieć, gdy zajdą okoliczności uzasadniające rozwiązanie umowy o pracę z winy pracownika w myśl obowiązujących przepisów i t. p.

Wśród innych zmian, które omawiany projekt noweli ma wprowadzić, wymienić należy pewne zmiany, dotyczące sposobu rejestracji poborowych, odraczenia służby wojskowej, kosztów stawiania przed komisjami poborowymi oraz podatku wojskowego. Projekt noweli uprosi — jak się dowiadujemy — prowadzenie ewidencji wojskowej poborowych.

Nowe przepisy będą przewidywać, że podatek wojskowy mają płacić uznani za niezdolnych do służby wojskowej, uznani za zdolnych do służby w pospolitem ruszeniu, jak również zwolnieni od służby wojskowej i zaliczeni do rezerwy w myśl odpowiednich przepisów z upływem tego roku kalendarzowego, w którym kończą 25 lat życia. Nowela przewiduje, że podatek wojskowy może być w całości lub częściowo przekazany na rzecz gmin miejskich i wiejskich.



Pod stałą kontrolą

całego sztabu chemików odbywa się fabrykacja Aspiryny. Badanie i sprawdzanie daje zupełną gwarancję czystości, równomiernego składu i dobrej przyswajalności preparatu. Dlatego też można się do Aspiryny odnosić z zupełnym zaufaniem.

Aspirina istnieje tylko jedna! Do nabycia w aptekach.

Wzrost wkładów oszczędności

Polska na trzecim miejscu

Odpiływ wkładów oszczędnościowych z banków i kas oszczędności był do połowy ubiegłego roku we wszystkich prawie państwach bardzo silny, co tłumaczy się ogólnym kryzysem zaufania i obawami o spadek walut wskutek znanych wstrząśnień na światowych rynkach finansowych w drugiej połowie 1931 i pierwszych miesiącach 1932.

W końcu lata ub. r. następuje w tym kierunku pewna poprawa; odpiływ wkładów ustaje a nawet daje się zauważyć powrót lokat do instytucji pieniężnych. Tymaczący się do optymistycznymi nastrojami, które na pewien czas opanowały świat w związku z haussą na giełdach pieniężnych zbożowych surowcowych. Jeszcze silnie uwidoczniła się poprawa na jesieni, kiedy to wobec pewnej stabilizacji stosunków gospodarczych zwłaszcza dużej płynności na rynkach pieniężnych i przełamania kryzysu zaufania, tezauryzowane kapitały zaczęły w większych ilościach napływać do instytucji bankowych. W końcu roku 1932 wszystkie prawie państwa, a w szczególności

ności kasy oszczędności tych państw zanotowały wzrost wkładów w stosunku do końca roku 1931.

Pomimo pewnego wzmocnienia się lokat oszczędnościowych na świecie, nie może być narazie mowy o jakiejś kapitalizacji na większą skalę. Mówić można tylko o powrocie dotychczas tezauryzowanych pieniędzy, które może wkrótce z chwilą poprawy stosunków zaczną znowu intensywnie pracować w gospodarstwie.

Z zebranych danych oszczędności w poszczególnych państwach wynika, że największą ilość wkładów posiadają francuskie kasy oszczędności, które w latach 1930—1932 zepchnęły na drugie miejsce Włochy. Francja też w cyfrach absolutnych i stosunkowych od roku 1928 najbardziej ze wszystkich państw powiększyła swe oszczędności. Pod względem stosunkowym po Francji najbardziej wzrosły wkłady w kasach oszczędności Belgii i Polski. W kasach polskich wkłady zwiększyły się w ciągu ostatnich 5 lat o 86,5 procent.

Kto wygrał?

W czwartym dniu ciągnięcia loterii państwowej wygrane padły na numery następujące:

- Zł 100.000 na nr. 58080.
- Zł 20.000 na nr. 72658.
- Zł 5.000 na nr. 67380.
- Zł 2.000 na nry: 36472 130469 141108.
- Zł 1.000 na nry: 35237 53516 77493 101782 137063 147141.
- Zł 500 na nry: 480 8666 27960 35626 824 53131 65888 71903 85414 91892 95050 111596.
- Zł 400 na nry: 11434 17616 25107 36367 39202 378 47363 50086 57542 58000 63211 64785 84474 85945 93655 101120 124834 134445.
- Zł 300 na nry: 16287 17775 33602 34421 47033 47619 47774 52491 858 60180 97741 812 109992 117216 121543 132108 138480 140273.
- Zł 250 na nry: 1906 4261 6720 10418 12909 14852 17231 22839 42504 47459 984 52926 56536 57503 63604 65619 67703 77598 80971 91442 110102 111121 113003 119698 121281 122994 130060 137377.

Premje (zł 70 000) podzielone zostaną między ponownie wygrywające losy, w zależności od ilości tychże. Wysokość poszczególnych premii ustalona zostanie po ciągnięciu IIIszej klasy).

- Nry: 4073 7091 8482 10564 11993 15166 431 762 16516 697 17462 18153 210 19105 20105 479 21875 22886 23235 30457 32360 628 36323 582 37469 798 38288 41023 44287 15008 518 46109 164 50221 51784 52424 53877 55700 749 58660 713 945 59746 60599 61215 625 63707 64004 66932 67380 68154 71999 73969 74109 266 75583 77493 78333 79208 81956 83758 84334 89831 93331 99569 102218 104650 105240 107423 108763 112774 113835 114242 632 905 115338 509 116685 117348 118656 119080 120628 121404 127161 283 552 128206 952 129418 131788 134474 136152 137046 138868 507 139538 144408 146973 147785.

Książeczki oszczędnościowe

Wniosowane premie

Dnia 16 bm. odbyło się w PKO dwudzieste siódme z rzędu losowanie książeczek na premjowane wkłady oszczędnościowe Serji I szej. Premie w wysokości zł. 1000 padły na następujące Nr. Nr. książeczek:

- 1705 2906 5007 7432 12146 15332 15966 17280 19032 19745 20574 20644 21118 21130 22496 25764 26674 26754 28213 28600 29383 30956 32555 33318 36617 38731 39499 39979 41370 433992 45547 46551 46654 47111.

Kampania gorzelnicza

Wszystkie już prawie gorzelnie w Wielkopolsce i na Pomorzu rozpoczęły kampanję. Kampania tegoroczna odbywać się będzie na mniejszą skalę aniżeli w latach poprzednich wobec znacznego ograniczenia kontyngentów

Niemców bolą zarządzenia starosty tczewskiego

A jak to jest w Prusach Wschodnich?

„Gazeta Olsztyńska” pisze — „Königsberger Allgem. Zeitung” w sobotnim rannem wydaniu przynosi pod nagłówkiem: „Nowy akt gwałtu starosty w Tezewie (Neuer Gewaltakt des Starosten in Dirschau) następującą wiadomość:

Tutejszy starosta, przybył niedawno temu z Kongresówki, rozporządził, by wszyscy przemysłowcy niemieccy usunęli z szyldów firmowych niemieckie napisy i zastąpili je polskimi.

Nie jesteśmy zwolennikami polityki pod hasłem: „oko za oko — ząb za ząb”, ale na lament prasy niemieckiej odpowiedzieć musimy choćby krótko wskazując na fakt, że Landrat powiatu szczyceńskiego zakazał wy-

dawnictwu „Mazura” wywiesić w Szczytnie szyld z firmą: „Mazur” Administracja i Rada kaja”. Już od roku toczy się skarga w tej sprawie, niestety dotychczas bezskutecznie. Wydawnictwo „Mazura” pisma przeznaczonego dla polskiej ludności na Mazurach nie może wywiesić przed swoim domem w Szczytnie szyldu firmowego z polskim napisem. Dla czego się więc Niemcy dziwią, że starosta w Tezewie traktuje Niemców tamtejszych podobną miarą jak Niemcy nas Polaków?

Czy ta nauka wystarczy, by władze niemieckie zajęły nareszcie wobec nas sprawiedliwe stanowisko?

Epilog głośnych zajęć w Grudziądzu

Za usiłowanie rozbrojenia policjantów — więzienie

Głośne były rozruchy bezrobotnych w Grudziądzu w dniu 2 marca ub. roku. W dniu tym wypłacono bezrobotnym dodatkowo zasiłek. Zasiłek miało otrzymać 2.100 bezrobotnych. Ze względu jednak na to, że przeznaczony na ten cel pieniądze z Wojewódzkiego Komitetu Niesienia Pomocy Bezrobotnym nie nadeszły, Magistrat wyasygnował w miarę swoich zasobów gotówkowych pewną sumę, która wystarczyła na wypłatę zasiłku dla 1.100 bezrobotnych, dla reszty bezrobotnych t. j. około 1000 osób pieniędzy zabrakło. Bezrobotni którzy pomimo przyrzeczenia, że zasiłek otrzymają w dniach najbliższych, nie chcieli tego zrozumieć — udali się w liczbie około 500 osób, przed gmach Ratusza.

Delegację bezrobotnych przyjął p. wiceprezydent miasta p. Krobki, który wyjaśnił za-

lą sprawę i zapewnił że za kilka dni pieniądze otrzymają. Po oświadczeniu delegacji o powyższym, bezrobotni poczęli zwolna rozchodzić się do domu wśród nastroju spokojnego. Niestety przy tej sposobności — jak zresztą często bywa, — znalazły się wśród bezrobotnych jednostki zupełnie obce bezrobotnym, łobuzerja, która usiłowała napaść na stojące na Dużym Rynku na targu kramy rzeźników, czemu oczywiście zapobiegła policja.

Łobuzerja idąc zwracając masę próbowała szczęścia na Placu 23 Stycznia gdzie również usiłowała urządzić napad na kramy, przyczem kilku osobników usiłowało rozbierać dwu policjantów pełniących na Placu służbę.

Epilog tych zajęć rozegrał się dnia 1 czerwca ub. roku przed Sądem Okręgowym w Grudziądzu. Na ławie oskarżonych zasiadli — To-

Ś. p. dr. Franciszek Kubacz

Jak już donosiliśmy, zmarł po długich i ciężkich cierpieniach ś. p. dr. Franciszek Kubacz. Zmarły pochodził z powiatu brodnickiego Po ukończeniu gimnazjum w Wałczu studiował na uniwersytecie w Wuerzburgu i Rostocku, osiedlił się Zmarły w roku 1892 w Gdańsku jako lekarz specjalista. W polskim życiu narodowym i społecznym brał ś. p. dr. Franciszek Kubacz żywy udział, przed wojną szczególnie w pracach przedwyborczych do parlamentu niemieckiego. Był również członkiem współzałożycielem Banku Ludowego w Gdańsku oraz prezesem Rady nadzorczej i członkiem Zarządu tej instytucji. Po wojnie zasiadał ś. p. Zmarły w Polskiej Radzie Ludowej, w której piastował również także godność prezesa. Bronił też interesów polskich Gdańska podczas konferencji w Paryżu w r. 1919. W tym samym roku był członkiem gdańskiej rady miejskiej, a od roku 1920 członkiem konstyтуanty gdańskiej, następnie posłem na sejm gdański do roku 1927. Poza tym piastował też przez kilka lat godność prezesa Gminy Polskiej. Ś. p. dr. Kubacz był również współzałożycielem Gimnazjum Polskiego w Gdańsku, oraz współzałożycielem Polskiej Macierzy Szkolnej, i pierwszym jej prezesem, którą to godność piastował przez szereg lat. Wspomnieć jeszcze należy, że ś. p. dr. Kubacz był przez pewien czas prezesem Polskiego Towarzystwa Muzycznego w Gdańsku. W ostatnich latach wyoołwał się ś. p. Zmarły z pracy publicznej z powodu choroby.

Społeczeństwo polskie w Gdańsku traci w Zmarłym jednego z najrochliwszych działaczy.

Cześć Jego pamięci! — Niech spoczywa w pokoju!

UROCZYSTOŚCI POGRZEBOWE.

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się w Gdańsku o godz. 10,30 przedpoł. w środę, dnia 18 stycznia b. r. od przeprowadzenia zwłok ś. p. dr. Kubacza ze szpitala SS Dominikanek przy ul. Petershagen do kościoła św. Józefa w Gdańsku na Elisabethkirchengasse. O godz. 11 rozpoczyna się w kościele św. Józefa uroczysta msza św. żałobna. O godz. 12,15 wyruszy następnie kondukt żałobny na cmentarz św. Józefa w alejach pomiędzy Gdańskiem a Wrzeszczem, gdzie odbędzie się złożenie zwłok do grobu.

Na straży Pomorza

W miejscowości Merlebach-Freyning jednym z największych polskich ośrodków wychodźstwa we wschodniej Francji odbyło się doroczne walne zebranie Polskiego Zw. Inwalidów Wojennych w Lotaryngji, na którym uchwalono m. in. rezolucję następującej treści: „My Inwalidzi Wojenni, zgromadzeni na rocznym walnym zebraniu protestujemy przeciwko uroglej propagandzie i zakusom niemieckim na polskie Pomorze. Jednogłośnie oświadczamy, że jesteśmy gotowi przelać jeszcze raz swoją krew w obronie granic, które przyznano Polsce w traktacie wersalskim! Protestujemy przeciw przesładowaniu naszych braci w Prusach wschodnich i na niemieckim Górnym Śląsku! Żądamy, żeby nasi rodzacy, mieszkający w Niemczech korzystali z takich samych praw, z jakich korzystają Niemcy w Polsce.

KRONIKA

Czwartek
19
STYCZNIA

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Środa Katedry św. Pawła
Czwartek Henryka

— **Dyżur nocny aptek** do niedzieli, dn. 22 bm. włącznie pełnią: Apteka na Bielawach, ul. Chodkiewicza 22, tel. 14-67; Apteka pod Łąbędziem, ul. Gdańska 5, tel. 2-04 i Apteka Staromiejska ul. Długa 39, tel. 300

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku im. Marszałka Piłsudskiego otwarte codziennie od godz. 10 do 16. W niedzielę i święta od 11 do 14. Obecnie w Muzeum wystawa do roczna Plastyków Pomorskich.

REPERTUAR TEATRU:

W środę komedia Blizińskiego „Pan Damazy”, której wystawienie stało się prawdziwym ewenementem w życiu artystycznym naszego miasta.

Ceny od 20 gr do 2 zł obowiązująć będą na czwartkowe przedstawienie pogodnej komedii Szekspira „Wiele hałasu o nic”.

W piątek odbędzie się uroczyste przedstawienie z okazji rocznicy wkroczenia wojsk polskich do Bydgoszczy. Wieczór wypełni „Pan Damazy”. Kasa teatru rezerwuje bilety dla przedstawicieli duchowieństwa, wojska, urzędów państwowych i samorządowych do czwartku wieczora.

Wielką sensacją artystyczną będzie premiera głośnej operetki Benatzky'ego według inscenizacji Reinharda pt. „...Pod białym koniem”, która ukaże się w sobotę, dnia 21 bm. w opracowaniu muzycznym L. Hładyłowicza i pod reżyserją K. Koreckiego. Liczny udział baletu pod kierunkiem i z udziałem baletmistrza Ciesielskiego i Martownej. Art. mal. F. Krassowski wzmacni swymi wysocce artystycznymi pomysłami oprawę dekoracyjną i mnóstwo efektów scenicznych z przebudowaniem obydwu parterowych łóż proseniowych oraz z ruchomą kabiną okrętową na czele Wzmocniono chóry orkiestrę i doangażowano liczne rzesze artystów w łącznej ilości 100 osób. Premiera obudzi żywe zainteresowanie.

Dyrekcja Teatru podaje do wiadomości wszystkim posiadaczom legitymacji zniżkowych 30 procent, że kupony zniżkowe ważne są także w niedzielę i święta.

REPERTUAR KIN.

Apollo: doborowy podwójny program o przepięknej wystawie i głębokiej treści: interesujący dramat „Noc upojeń” z Iwanem Petrowiczem i film pt. „Między dwiema kobietami”. Ustraszca muzyczna — salonowa.

Bałtyk: druga seria emocjonującego programu pt. „Nieuchwytna szajka” z Walterem Millerem pt. „Zwycięstwo detektywa”. Ponadto film pt. „Chłopiec z Flandrii”.

Kryształ: niesamowity film dla ludzi o silnych nerwach, którego pojawienie się wywołało kolosalne zainteresowanie całego świata, pt. „Frankenstein”. Czy człowiek nauki potrafi stworzyć sztucznego człowieka, któryby żył, myślał i czuł? Na pytanie to można sobie odpowiedzieć dopiero po zobaczeniu tego znaku mitego obrazu.

Marysiańska: „Jaki papa — taki syn” i „Kobietko, puchu marny”.

Nowości: wspaniały dramat odślanający blaski i cienie życia młodzieży akademickiej pt. „Hotel studentów”. Ponadto doborowy nadprogram

Rewja: „Pieśń wiosenna”. Na scenie rewja pt. „Ulani, ulani”...

Zmiana

— **Osobiste.** W tych dniach przybył do Bydgoszczy p. prokurator S. O. Edward Przybylski i z dniem 16 bm. objął urządowanie przy tut. Sądzie Okręgowym.

— **„Dancing pod Orłem.** Nie przebrzmiały jeszcze echa ostatniego dancingu pod Orłem urządnego staraniem Koła Przyjaciół Harcerstwa z występami artystów Teatru Miejskiego, a już w najbliższy czwartek (19 bm.) o godz. 22 czeka nas ponownie miła niespodzianka pod Orłem. W tajemniczy Panie z K. P. H. przygotowują moc niespodzianek. Wstęp wolny (dobrowolne ofiary na rzecz harcerstwa będą pobierał Panie z K. P. H.).

— **13-tą rocznicę oswobodzenia Bydgoszczy.** W nadchodzący piątek, dnia 20 stycznia mijają lat trzydzieści od chwili zajęcia Bydgoszczy przez wojska polskie i objęcia jej przez władze Państwa Polskiego.

W związku z tą rocznicą odbędzie się w Teatrze Miejskim uroczyste przedstawienie na którym odegrana będzie znakomita komedia „Pan Damazy” wielkiego komedjopisarza polskiego Józefa Blizińskiego.

Początek przedstawienia o godz. 8 wieczorem.

Na marginesie

Z wódki rozum krótki i fakt nijaki

Jest kryzys! Nie przez nas tylko zawiniony, ogólnoswiatowy. Tak czy owak trzeba się z nim pogodzić, ściślej — z niezbyt przyjemnymi jego objawami, skutkami i konsekwencjami i czekać lepszego jutra, a raczej walczyć o nie i wyważyć je wspólnymi siłami. Tylko że owo godzenie się, wyczekiwanie i walka rozmaite u ludzi przybierają formy, nie zawsze celowe a rzadko już przemyślane. Jedni psioczą chronicznie, — drudzy defetyzmem moralnym i intelektualnym pogarszają w pierwszym rzędzie swe własne położenie, inni znów puszczają się na bystre fale ryzykanctwa etycznego, utyskując przytem najgłośniej na ogólny brak zaufania, solidności, uczciwości itd. Z takimi to jeszcze pół biedy. Można ich bojkotować, omijać, nie brać w rachubę, pozostawić własnemu losowi. I kruki istnieć muszą. Od ich wrzasku świat się jeszcze nie zawałił i prawdopodobnie nie zawałi.

Gorzej jednak — gdy taki „kryzysowiec” z zamiłowaniem pocnie na umór zalewać bliżej niezdefiniowanego mola, z którym mu nawet do brzo bo gryzieniem stwarza „okazję”. Jednak „nie o to chodzi” — by użyć bon mot zacnego pana Gucia z „Ula”. Pijacy istnieją od wieków bowiem „naród” ten, niebywałą okazujący żywotność już w czasach zamierzchłych na kamieniach się rodził i tę swą „kamienną” rozrodność do dnia dzisiejszego nietkniętą zachował. Chodzi o formę pijaństwa, dokładniej rzecz o kreślając — o objawy opilstwa.

Ze smutkiem w sercu skonstatować wypada, że objawy te w ostatnich czasach ciężą wyraźniej w kierunku skrajnego chamstwa. Minęły — zda się — bezpowrotnie piękne i dobre te czasy, kiedy to człek „zawiany” ciekawil i bawił otoczenie niezwykle bujną, wydobytą gdzieś z zakamarków podświadomości a na codzień uśpioną fantazją, pełen rozmachu humor, ba — nawet dowcip, acz z grubszą ciosaną, stawał się enfant terrible w rubasznym, swawolnym wprawdzie, ale smacznym przytem stylu. Imć pan Zagłoba napewno w stanie trzeźwym nie frymar-

czyłby Niederlandami. I jakkolwiek rozum u dawnych „klasycznych” pijanic wykazywał tendencje stałego kurczenia się, to jednak nie zatracał się całkowicie takt, dobre wychowanie. Nawet w alkoholowym rozluźnieniu form i konwencji towarzyskich, w zawiadackiej swobodzie bycia zachowywano pewną miarę mniej lub więcej pocieszna, a przedewszystkiem znośna.

Niestety przeważna część 'zisiejszych „nowoczesnych” pijaków zdradza w stanie wódczanego porażenia mózgu przywary zgoła nieznośne, płytkie, brutalno-chamskie. Koncept pijacki wylania się z dzisiejszych „dymiących” czerepów w formie bezdennie prymitywnej, zwierzęcej. I to nawet u ludzi, którzy gdzieś tam kiedyś trochę wykształcenia „powszechnego” i jakiejś takiej oglady polizali.

Kilka przykładów:

Godzina 2 w nocy. Ulicą Marsz. Focha sunie zygakiem dwóch „ucharakteryzowanych”. Za trzymują się przed odwachem i poczynają Bogu ducha winnego ułana, stojącego na warcie, lżyć dwoma karczemnymi wyzwickami. Na więcej ich nie stać. I tak przez kwadrans w kółko. — Rozumny ulan nie reaguje, bo i pocóż z bydlakami zaczynać. Ci rozzechwaleni spokojem żołnierza, zabierają się do rękoczynów. Z odwachu wybiega kilku dziarskich ułanów, chyc opilców za kołnierze i do pokójczku. Zjawia się policja — protokół. Jeden z zatrzymanych okazuje się urzędnikiem prywatnym, drugi sprzedawcą w jednym z sklepów z manufakturą.

Albo: Dorodny młodzieniec, stanawszy na chwiejnych nogach w poprzek chodnika na ul. Gdańskiej wali bez pardonu każdego z nawijających mu się przechodniów. Profesja schlanego zawiadacki — książkowy.

Z rodzajowymi tymi obrazkami zapoznać się można dowoli zwłaszcza nocą. Jakież one smutne! Powiadają: in vino veritas! Zaiste przerażająca jest ta prawda na dnie „dzisiejszego” kieliszka!

Pan Rosenblum oskarża... i płaci

Pan **Mozes Rosenblum** z Bydgoszczy nie prowadzi już coppers od dłuższego czasu żadnego interesu, w znaczeniu składu z szyldem, firmą, lokalem itp. — jednakże to nie przeszkadza mu wcale do prowadzenia procesów na tle ściśle handlowym. Jak to rozumieć? Otóż sprawa ta jest zupełnie prostą zwłaszcza dla p. Rosenbluma, który ma głowę — jak to się mówi — nietylko do noszenia kapelusza, ale i do sprytnych kombinacji.

Było to dawno, ale nie znów tak bardzo, by sprawa ta miała być przedawnioną. Pan Rosenblum dzięki swojej obrotności otrzymał z firmy **Ryszard Krueger** w Poznaniu kredyt na towary włókiennicze, które następnie sprzedawał w Bydgoszczy. Jako gwarancję, p. Rosenblum wystawił dwa weksle po 1000 zł in blanco. Wszystko byłoby w najlepszym porządku, gdy-

by bydgoski klient w poznańskiej hurtowni, nie nabrał towaru za przeszło 3000 zł i nie „nabrał” firmy Krueger wogóle. Ponieważ jednak stało się inaczej, firma poznańska puściła gwarancyjne weksle w obieg, chcąc sobie powetować przy najmniej część strat. Ale i z tej sytuacji znalazł p. Rosenblum wyjście, bowiem nietylko, że nie wykupił weksli, ale jeszcze zaskarżył firmę Krueger o... bezprawne zdyskontowanie tychże, bez jego zgody.

Sprawa cała oparła się o sąd, przed którym p. Rosenblum wystąpił jako prywatny oskarżyciel karny. Rozumie się, że postępowanie do wodowe „kombinację” wyjaśniło i p. Rosenblum proces przegrał. Mało tego, p. Rosenblum będzie musiał ponosić koszty sądowe.

Podobno p. Rosenblum i teraz jeszcze nie daje za wygraną, lecz kombinuje nadal...

Solec Kuławski

— **Walne zebranie Związku Strzeleckiego.** —

W dniu 15 bm. odbyło się walne zebranie Zw. Strzeleckiego, na którym wybrano jednogłośnie ob.: B. Duklanda, prezesem; D. Chojeckiego — wiceprezesem; Maćkowskiego — sekretarzem, M. Gurdaka, skarbnikiem; S. Niciejewskiego gospodarzem, Kaczyńskiego — bibliotekarzem; Lubojańskiego — strzelmistrem. Komisję rewizyjną tworzą oh.: Włoch, Kamieniarz i Romanowski. Marszałkował wyborom prezes Lokalnej Komisji Sportowej ob. Bandurski M., kierownik szkoły. Obrót kasy oddziału za rok 1932 wynosił 1487 zł. 46 groszy. Zebranie zaszczylił swą obecnością przedstawiciel Tow. Przyjaciół Związku Strzel. i delegat powiatowego zarządu ZS. z Bydgoszczy.

— **Uczczenie rocznicy wypędzenia Niemców z Solca i 70 letniej rocznicy Powstania Styczniowego.** Staraniem Komitetu Związku Strzeleckiego odbędzie się w niedzielę dnia 22 stycznia jako w 13 rocznicę wypędzenia Niemców ze Solca, uroczysta Akademia po której odegrana zostanie sztuka pt. „Zagłoba swatem” oraz — „Rozkaz”. Początek o godzinie 7 wieczorem.

— **Solec buduje ulicę.** Dzięki inicjatywie władz miejskich rozpoczęto budowę ulicy, która prowadzić będzie do Parku z ulicy Toruńskiej. Przy budowie jest zatrudnionych około 100 bezrobotnych. Po ukończeniu nowa ulica dostanie prawdopodobnie nazwę Akademickiej.

— **Walne zebranie Tow. Kupców i Przemysłowców.** We czwartek dnia 19 bm. odbędzie się u p. Kurka walne zebranie roczne. Równocześnie Towarzystwo święcić będzie dziesięciolecie swej działalności.

„Gwiazdka” dla biednych dzieci

Staraniem złączonych Komitetów Rodzicielskich Szkół im. Sienkiewicza i Staszica, a w szczególności pp. Poniatowskiej i Szalatowej, które się zajęły zbieraniem datków, odbył się onegdaj obchód gwiazdkowy na którym obdarowano 96 chłopców ze szkoły im. Staszica i 96 dziewcząt ze Szkoły im. Sienkiewicza z najbiedniejszych, przeważnie bezrobotnych rodzin.

Staropolskie „Bóg zapłać” składa Komitet Rodzicielski wszystkim ofiarodawcom, którzy się do tego wzniosłego celu przyczynili.

Ruch cudzoziemców w Bydgoszczy

Jak nam komunikuje Miejski Urząd Statystyczny, w grudniu ub. roku przyjechało do Bydgoszczy z zagranicy 323 osób, wyjechało 172. — Wśród przyjezdnych cudzoziemców było Niemców 290, Gdańszczan 14, Chińczyków 4 Amerykanów 2, Bolszewików 2, Greków, Włochów, Szwajcarów, Litwinów, Rumunów i Estończyków po 1. Do Ameryki wyjechało z Bydgoszczy 3 osoby.

Jednodniowy specjalny kurs rolniczy w Bydgoszczy

W głębokiej trosce o lepszą przyszłość rolnictwa o lepsze jutro w szukaniu dróg wyciszczenia i poprawienia stosunków rolniczych, urządza Powiatowy Oddział Wielkopolskiego Towarzystwa Kółek Rolniczych w porozumieniu z Wielkopolską Izłą Rolniczą jednodniowy kurs rolniczy w Bydgoszczy, dnia 23 stycznia br. o godzinie 9 rano w sali „Pod Lwem”. Program wykładów obejmuj:

- 1) Państwo a kryzys produkcji wiejskiej — ref.: p. Szczęsny Jaxa-Bykowski Poznań;
- 2) Czy i w jaki sposób może być skuteczna samoobrona rolnika w walce z kryzysem w odniesieniu do a) produkcji zwierzęcej — ref. p. inż. dr. J. Szuman, b) produkcji roślinnej — ref.: p. St. Polowicz — Środa.

Dobór aktualnych tematów jak również wszechstronność ich oświetlenia, da możność uczestnikom kursu wyciągnięcia odnośnych wniosków praktycznych i uzyskania częściowego poprawienia opłacalności swoich warsztatów rolnych. (sala ogrzana).

Z sali sądowej

Dziś leśniczym, jutro niczem

Na wokandzie Sądu Okręgowego w Bydgoszczy znalazła się onegdaj sprawa 26 letniego **Marjana Buczkowskiego**, który jako leśniczy w Nadleśnictwie w Osieku dopuścił się sfałszowania kwitu, oraz sprzeniewierzenia pieniędzy skarbowych.

Według aktu oskarżenia Buczkowski dopuścił się fałszerstwa w ten sposób, iż sprzedał niejakiemu Lisowskiemu 14 metrów kubicznych drzewa za sumę 143 zł. natomiast w kasie Nadleśnictwa przedłożył duplikat kwitu, który opiewał na 4 metry drzewa za 43 zł. Poza tem p. B. przeprowadził sprytną machinację, że swoim deputatem drzewnym, który sprzedał równocześnie 2 osobom, narażając jedną z nich na stratę 100 zł. Po ujawnieniu tych machinacji B. został zwolniony z posady i pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.

W wyniku rozprawy karnej Buczkowski skazany został na 1 rok więzienia z zawieszeniem kary na 5 lat.

Gdynia — wolna od lodów

Gdynia, 18. I. (Pat). Według danych obserwatorium Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Gdyni do rzędu portów bałtyckich, które wskutek ostatnich mrozów zamarzyły przybywa Kłajpeda. Nad wprowadzeniem statków do portu pracują w Kłajpedzie lodołamacze. W Niemczech lodołamacze pracują w Królewc, Szczecinie i Stralsundzie. Gdynia jest wolna od lodów i żegluga odbywa się bez przeszkód.

Gdynia, 18. I. (PAT). Według danych obserwatorium morskiego P. I. M., stan lodów na Bałtyku przedstawia się jak następuje: Zatoka Pucka w połowie zamarła. W Rydze żegluga dla słabych parowców utrudniona, dla żaglowców zamknięta. Zamarza także północno-wschodnia część zatoki Botnickiej i niektóre części zatoki fińskiej. Drogę wodną do Królewc utrzymują lodołamacze. To samo w Stralsundzie. W Warnemünde wystąpiła mocna pokrywa lodowa. W Gdyni w porcie dotychczas lodu niema. Żegluga odbywa się bez przeszkód.

Pierwsza impreza zimowa Pomorskiego Automobilklubu

odbyła się ub. niedzieli

W naszym życiu sportowym, zima tworzy rok rocznie dłuższe luki i wyrwy, które często kroć są przymusowe w wielu jednakże wypadkach a nawet przeważnie, są one raczej zwyczajowe. Wieleż to sportów mogłoby i powinny być u nas żyć i rozwijać się przez cały rok okrąży bez przerwy, nie dopuszczając do rozleniwiania się, do zapadania w letarg kilkumiesięczny, tak szkodliwy dla naszej sprawności fizycznej i duchowej.

A tymczasem cóż się dzieje. Przy pierwszych podmuchach zimowych a właściwie kiedy kalendarz oficjalny oznajmia nastanie zimy, w całym polskim sporcie automobilowym wszystko zamiera. Nie potrzebnie ale weszło to już w zwyczaj u nas w odróżnieniu od innych narodów świata. To też wszelka inicjatywa w kierunku wyjścia z tej zwyczajowej martwoty za służy na jaknajwiększe i najgorętsze poparcie.

Pomorski Automobilklub postawił sobie za zadanie przerwać sen zimowy swoim członkom i sympatykom i zorganizował w niedzielę dnia 15 bm. pierwszą imprezę zimową pod nazwą: —

Jazda kontrolna przeciętnej szybkości.

Trasa okrężna obejmowała 63 km i biegła od miejsca startu w Bydgoszczy róg ul. Gdańskiej — Słowackiego przez Osielesk — Kusowo — Kotomierz — Koronowo — Bydgoszcz (miejsce startu). Na trasie okrężnej były czynne 3 tajne punkty kontrolne. Start odbył się punktualnie o godzinie 14 przyczem maszyny startowały w trzech minutowych odstępach. Numery parzyste wykonywały okrężną od strony szosy Koronowa, nieparzyste od strony szosy Świecia. Jako komandor imprezy fungował prezes komisji sportowej p. inż. Stulgiński.

Do udziału w imprezie jako zawodnicy dopuszczeni byli członkowie P. A. oraz specjalnie proszeni goście posiadający prawo jazdy.

Konkurs rozstrzygnięty został w klasyfikacji

Zatwierdzenie wyroku na szpiega

Sąd okręgowy w Gdyni dnia 14 września ub. r. zasądził Feliksa Chmieleckiego za zbrodnie szpiegostwa na rzecz Niemiec na 4 lata więzienia. Chmielecki, zamieszkały w Gdańsku dostarczał policjantowi gdańskiemu, będącemu na wywiadzie Niemiec odbitki fotograficzne składów amunicji na Westerplatte.

Zasądzony od wyroku tego założył apelację. Sąd Apelacyjny w ub. wtorek po ponownym przeprowadzeniu obrawy przy drzwiach zamkniętych, zatwierdził w całości wyrok pierwszej instancji.

Trybunałowi przewodniczył wiceprezes S. A. Klank, w asyście sędziów S. A. Kolarza i Kwiatkowskiego, oskarżenie popierał wiceprokurator S. A. Bieńkowski.

19-letni bandyta skazany na 5 lat więzienia Echa na adu pod Wielkim Rakiem

Na drodze z Wielkiego Kačka do Gdyni dokonał napadu rabunkowego 19-letni Jan Herman na Franciszka Richerta, którego bardzo ciężko ranił kulą rewolwerową.

Sąd Okręgowy w Gdyni na rozprawie 17 września ub. r. zasądził młodego bandytę na 5 lat więzienia. Sąd Apelacyjny w Toruniu przy zmianie kwalifikacji prawnej, zatwierdził w całości wyrok pierwszej instancji.

Kartuzy

— Samobójstwo obywatela gdańskiego.

Dnia 8 bm. w hotelu „Kaszubski Dwór” w Kartuzach popełnił samobójstwo 21 letni Wandt Teodor obywatel gdański, z zawodu wojażer stały mieszkawiec W. M. Gdańska. Wandt przybył do Kartuz w dniu 6 bm. rzekomo w sprawach handlowych i zamieszkał w „Kaszubskim Dworze”. Gdy właściciel hotelu zauważył że Wandt nie wychodzi z zajmowanego pokoju, — udał się w niedzielę o godz. 14 do pokoju gdzie stwierdził, że Wandt nie żyje.

Przybyła na miejsce wypadku komisja sądownolekarska ustaliła, że Wandt popełnił samobójstwo przez zażycie trucizny, najprawdopodobniej sublimatu oraz że poprzecinał sobie żyłą rękę, bez naruszenia tętnic. Z pozostawionego przez denata listu wynika, że dokonał on samobójstwa z powodu zawodu miłośnego. — Świadek Gadziwski Paweł, krewny samobójcy zeznał ponadto że Wandt dostawał nieraz ataki nerwowe i że przez niejaki czas przebywał w zakładzie dla umysłowo chorych w Gdańsku.

opartej na zasadzie najmniejszych odchyśleń od ustalonej z góry przeciętnej szybkości (35 km.)

Jako przeciętna szybkość jazdy na trasie okrężnej ustaliła kom. techniczna 35 km. godz. w pojęciu idealnym na całej przestrzeni i jej pododcinkach kontrolnych.

Na podstawie orzeczenia Komandora imprezy przyznano pierwszą nagrodę p. Lundemu — pkt. 81,4; drugą nagrodę p. rotm. Zawadilowi pkt. 104,8; trzecią p. Seifertowi pkt. 127,1; — czwartą p. Hevdemanowi pkt. 133,4.

Impreza odbyła się ściśle według zasad regulaminu, wypadków nie notowano. Niestety tylko trzymający mroz niedzielny odstraszył

kilku naszych sportowców od wzięcia udziału tak, że na starcie stanęło 7 maszyn.

O godzinie 18,30 odbyło się w hotelu pod Orłem rozdanie nagród którego po krótkim straszaniu przebiegu imprezy, dokonał komandor imprezy p. inż. Stulgiński. Następnie przy koleżeńskim wypiciu bratniej czarki spędzono kilka miłych chwil.

Na koniec Pomorski Automobilklub poczuła się do obowiązku podziękowania policji bydgoskiej za wyjątkową ścisłą ochronę trasy imprezy. Wszystkim tym członkom i sympatykom którzy na wezwanie stanęli do prac organizacyjnych składa klub tą drogą podziękowanie.

WSZYSCY LISTOWI

PRZYJMUJĄ PRZEDPŁATE NASZEGO DZIENNIKA

NA MIESIĄC LUTY

WZGLĘDNE LUTY I MARZEC



Mąż — tyran pobił żonę i półnagą wyrzucił z domu

Onegdaj nad ranem pasażerowie pociągu zdążającego z Warszawy do Grudziądza, a przybywającego do Grudziądza o godzinie 2 byli świadkami niezwyklej sceny.

W chwili, kiedy pociąg — po postoju na stacji Melno ruszał w dalszą drogę, do jednego z przedziałów 3 klasy wpadła w straszny sposób pokaleczona nawiół naga i bosa około 30-letnia kobieta.

W pierwszej chwili myślnano, iż ma się tu do czynienia z obłąkaną.

Nieszczęśliwą zaopiekowano się dość troskliwie, poczem po przybyciu pociągu na stację w Grudziądzu, kobietę oddano pod opiekę pełniącej służbę policjanta.

Policjant widząc ciężko poranioną, zawiadził pogotowie ratunkowe, które odwiozło ją do szpitala miejskiego.

Jak wykazały dochodzenia policyjne, nieszczęśliwą kobietą jest żona inżyniera zatrudnionego w cukrowni Melno, Joanna Skwerowa, — którą przybyły do domu w stanie pijanym mąż tyran pobił w sposób okropny i w podartej koszuli bosa wyrzucił z domu. Zrozpaczona kobieta — nie mając innego wyjścia — skoczyła do pociągu i w ten sposób przybyła do Grudziądza.

Dodać należy, iż p. Skwerowa jest zaledwie kilka tygodni po ciężkim porodzie.

K A R S I N, pow. Chojnice

— Gwiazdka w szkole. Ostatnio odbyła się gwiazdka dzieci szkolnych. Na program złożyły się śpiewy i wierszyki dzieci z 6 i 7-jej klasy. Dzieci 2-jej klasy wykonały bardzo udatnie obraz sceniczny pod kierownictwem swej wychowawczyni nauczycielki p. Łucji Miśkowskiej. W końcu wśród radosnej wrzawy zjawili się kier. szkoły p. Ossowski w roli św. Mikołaja. Po krótkim przemówieniu przystąpił „św. Mikołaj” do rozdzielania podarunków gwiazdkowych. Należy zaznaczyć, że tutejsze nauczycielstwo z własnej inicjatywy opodatkowało się po 2 zł na gwiazdkę dla dzieci najbardziej potrzebujących i zakupiło dla nich zeszyty i ołówki. Ponadto nauczycielstwo osobiście zbierało wśród gospodarzy jałmużnę i stare ubrania i oddało je rodzicom dzieci najbardziej potrzebujących.

— Osobiste. W ostatnim czasie został przeniesiony nauczyciel p. Nierzwicki na samodzielne stanowisko do szkoły w Cisewiu, gdzie po dłuższych staraniach tamtejszych obywateli została utworzona szkoła jednoklasowa.

— Kącik myśliwych. W sobotę dnia 14 bm. odbyło się polowanie na oszarze dworskim Cisewiu. W polowaniu brało udział 12 myśliwych i około 50 naganaczy. W wyniku całodziennego polowania padło 20 zajęcy. Wynik ten w porównaniu z polowaniem w

sąsiednich lasach państwowych, gdzie w rezultacie padło 28 zajęcy, 1 królik i 1 lis — należy uważać za mały.

— Życie młodzieży. W niedzielę, dnia 15 bm. o godz. 6 wieczorem urządziło PW i WF oddział Karsin uroczyste wieczorek karnawalowy, urozmaicony licznymi niespodziankami, do których przyczynili się — prezes ob. Ring Marjan, ob. Prądziński i p. Redziński. Na wstępie przywitał nauczyciel p. Suszek Jan zebranych gości krótkim przemówieniem, — kończąc okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzplitej, Jej Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego. Następnie zespół członków Zw. Strzeleckiego odegrał sztukę pt. „Czarny i biały murzyn” pod kierownictwem nauczyciela ob. Suszka. Z kolei odbyły się deklamacje i występy chóru Zw. Strzeleckiego. Goście i tym razem dopisali, bawiono się w miłym nastroju do rana.

— Nieszczęśliwi. Przed kilku dniami postradał zmysły powszechnie znany Ludwik Gawrych, Nieszczęśliwego odstawiono do Kochborowa. Stan chorego może się poprawić, gdyż w zakładzie okazał on zupełny spokój. Analogiczny wypadek miał również miejsce w pobliskiej wsi Bąk, gdzie 20 letnia Anna Burchartówna również postradała zmysły. Chora pozostaje narazie w domu.

T C Z E W

— Z ważnego zebrania Tow. restauratorów. Roczne walne zebranie Towarzystwa restauratorów i Hotelarzy miasto i powiat odbyło się dni 10 bm. przy udziale prawie wszystkich członków Tczewa i okolicy. O godz. 4 zaigali p. prezes Baniecki zebranie witając przybyłego prezesa Związku Towarzystwa Restauratorów na Pomorzu p. Penkallę z Torunia. Na marszałka zebrania wybrano jednogłośnie p. prezesa Penkallę. Po sprawozdaniu członków zarządu prezesa Banieckiego, sekretarza Szofity i skarbnika Pazdy, oraz komisji rewizyjnej udzielono wniosek członka komisji p. Meyke'go ustępującemu Zarządowi absolutorj, a m i podziękowanie prezesowi powstaniu.

Po przerwie 10 minutowej przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli pp. prezes T. Belau, wiceprezes Samborski i Waclaw, sekretarz Morawski Leon, skarbnik Pazda Franciszek, zastępcę sekretarza — Soltyska Teodora, ławnicy p. Stomni n, Bielawski i Bock, do komisji rewizyjnej pp. Schreiber i Meyke. Po wyborze Zarządu wygłosił p. Penkalla dłuższy referat o położeniu gospodarstwach w zawodzie restauracyjnym, z tem omawiano w ożywionej dyskusji najrozmaitsze sprawy zawodowe jak: sprawę go. i policyjnych podatkowe, świadectw przez słowych, patentów akcyzowych, opłat socjalnych itp.

19 zł. 50 gr.

— Proszę o 20 płaskich. Ile piasek? — 1 złotego.

Po chwili wchodzi do sklepu z wyrobami tytoniowymi, który obrałem sobie za teren niżej obserwacji, inny młody człowiek i za 10 „rarytasów” płaci 35 groszy.

Zacząłem obliczać ile traci miesięcznie ów niewolnik nalogu palenia papierosów z ustnikami, na swem umiłowaniu rosyjskiej mody „papierosów w gilzach”. Po parminutowem dodawaniu, odejmowaniu, mnożeniu i dzieleniu okazało się, że wcale pokażną sumkę 19 zł. 50 gr.!

Policzcie sami. Przeciętnie normalny palacz zużywa dziennie paczkę płaskich (20 sztuk), która kosztuje, jak już wspominałem, 1 złotego. A więc miesięcznie 30 zł. 20 papierosów w ustnikiem, to — 10 papierosów bezustnikowych, które palacza miesięcznie (10 razy 30) kosztują, o ile pali np. równe dobrocią płaskim „rarytas”, zł. 10 i gr. 50. Od zł. 30 odejmuje zł. 10 i gr. 50 i otrzymujemy zł. 19 gr. 50! Blisko 20 złotych kosztuje więc przeciętnie nalog palenia z ustnikiem!

T. M.

Świecie

— Oplatek strzelecki. W II święto Bożego Narodzenia urządziło Koło Przyjaciół Z. Strzeleckiego w Świeciu wieczorek gwiazdkowy — który zgromadził około 250 członków. Przy stole przyjdum zasiadli ob. kpt. Gustowski, kom. powiatowy PW, przedstawiciel duchowieństwa ks. profesor dr. Dunajski prezes powiatowy ZS ob. mec. Buczkowski, prezes oddziału ZS ob. Ołtarzewski, prezes powiatowy KPZS ob. dyr. dr. Kuchenny, przedstawiciele grona profesorskiego ob. ob. prof. Sadkiewicz i Habel, komendant PP kom. Dzwoniarek, kierownik szkoły ob. Zatorski i inni. O godzinie 20 zaigali uroczystość prezes KPZS ob. Szczepański witaając licznie zebranych, a mówiąc o tradycji opłatki życzył Związkowi aby stał się podwalnią i ostoją potęgi Państwa. Następnie przemawiali ob. kpt. Gustowski, prezes ob. Ołtarzewski, ks. dr. Dunajski, i ob. profesor Sadkiewicz.

Przy wspólnej herbatce i wśród śpiewu spędzono mile wieczór. Radosną była chwila dla wszystkich obdarowywania około 100 członków upominkami gwiazdkowymi. Cały wieczór uprzyjemniał chwilę kwartet orkiestry gimnazjalnej, który bogatym i dobranym repertuarem porwał serca słuchaczy. Na zakończenie wieczorku wznosił prezes ob. Ołtarzewski okrzyk na cześć Najjaśn. Rzplitej, Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego. Uczestnik

Młyniec, pow. toruński

— Strzelecki wieczór wigilijny. W niedzielę dnia 8 bm. odbył się w oddziale ZS. wspólny oplatek. Tradycyjnym zwyczajem, przy stołach nakrytych sianem zasiadli obywatele strzelcy w towarzyszeniu rodziców i miejscowego nauczycielstwa. Uroczystość zaigali ob. prezes Józef Grzenkiewicz witaając zebranych. Poczem ob. referent Antoni Pawłowski wygłosił referat na temat „Wigilja świętem pokojem”. Po referacie przystąpiono do łamania się opłatkiem. — Po złożeniu życzeń odśpiewano szereg kolend, — poczem całe mile zespolone towarzystwo przy dźwiękach muzyki radjowej zasiadło do stołu. Po bardzo skromnym posiłku, jedni śpiewali, inni znów spędzili czas na grach towarzyskich. Na zakończenie odśpiewano wspólnie „Wszystkie nasze dzienne sprawy”.

Wybicz, pow. toruński

— Z życia młodzieży świetlicowej. W niedzielę dnia 8 stycznia urządziła młodzież świetlicowa doroczną zabawę połączoną z przedstawieniem amatorskiem. Po powitaniu gości przez kierownika szkoły p. Wolkowskiego odbyło się przedstawienie w 3 aktach pt. „Legjoniści” w przerwach deklamowano wiersze i monologi — które zebrani gorąco oklaskiwali. W miłym nastroju bawiono się do rana. Czysty dochód przeznaczono na urządzenie świetlicy.

Cheimno

— Gwiazdka u Powstańców w Unisławiu. — Wzorem lat ubiegłych Towarzystwo Powstańców i Wojaków w Unisławiu urządziło gwiazdkę dla swych członków z rodzinami. W miłym nastroju spędzono kilka godzin. Powstańcy nie zapomnieli o biednych starcach obdarzając ich jak corocznie żywnością i praktycznymi podarkami.

Konarzung

— Akademia misyjna. W uroczystości św. Trzech Króli odbyła się akademja misyjna na s. l. p. Paluszkiewiczą, urządzona staraniem ks. prob. Tychnowskiego. Na całość złożyły się śpiewy miejscowego chóru, deklamacje, przemówienie i „Jasełka”. Salę wypełniono po brzegi. Całość wypadła ładnie i składnie.

Drzycim, pow. świecki

— Echa kradzieży we wsi. W nocy na 25 listopada ub. roku nieznanymi złoczyńcami skradli różne towary kolonialne, białawy, wyroby tytu niowe, i wódczane łącznej wartości około 2000 zł. W toku dochodzeń ujawniono sprawców kradzieży Jana Bronisława i Władysława braci Jaworskich z W. Komórska i Wendta Franciszka zam. w Piaskach.

Dnia 4 bm. odbyła się w tej sprawie przed S. O. w Grudziądzu rozprawa główna, w wyniku której skazani zostali: Jaworski Władysław na karę 2 lata więzienia, Jaworski Jan na karę 1 roku i 10 miesięcy, Jaworski Bronisław na 1 rok i 10 miesięcy; Wendta Franciszka na karę półtora roku więzienia.

Programy radiowe

Sroda, dnia 18 stycznia

Warszawa 11,58 Sygnał czasu — Hejnał z Krakowa, 12,10 Płyty gram. 15,30 kronika harcerska, 15,35 Program dla dzieci: 16,00 Piosenki w wykonaniu T. Mankiewiczówny i A. Wysockiego (płyty); 16,40 „Co i jak czytać?” — (Z dziedziny fizykotechniki i astronomii), — wygłosi dr. F. Burdecki. 17,00 Odczyt dla nauczycieli w szkołach ogólnokształcących pt. — „O pieśni ludowej” wygłosi p. T. Mayzner. — 17,20 Krótki koncert w wykonaniu 8 letniej skrzypkaczki Idy Haendel. 17,40 „Izby pracy i ich znaczenie dla pracowników umysłowych”,

wygłosi p. H. Rygier; 18,00 Muzyka lekka, 19,20 Skrzynka pocztowa rolnicza; 19,30 Feljton literacki pt. „Na pograniczu literatury i dziennikarstwa” wygłosi p. St. Dzikowski. 20,00 Pieśni w wykonaniu Madeleine Grey. 20,35 Muzyka z płyt. 20,50 Wiadomości sportowe; 21,00 Recital fortep. J. Turczyńskiego. 22,00 „Na wid nokregu”; 22,15 Muzyka taneczna; 22,40 Odczyt ze Lwowa. 23,00 Muzyka taneczna.

Giełdy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 17 I. 1933 r.

	Tranzakcje	Kapitał
WALUTY.		
Dolary St. Zjedn.	—	—
DEWIZY.		
Belgia	123,75—123,44	—
Włochy	—	—
Bukareszt	—	—
Holandja	358,70—357,80	—
Kopenhaga	—	—
Londyn	29,96—29,82	—
Nowy York	8,924—8,904	—
Nowy York telegr.	8,928—8,908	—
Paryż	34,86—34,77	—
Praga	26,43—26,37	—
Sztokholm	—	—
Szwajcaria	171,90—171,47	—
Włochy	—	—
Berlin (w obrotach nieofic.)	212,15	—

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboża i nasiona oleiste za 1000 kg inne za 100 kg. z dnia 17 I. 1933

Pszonica nowa	185—187
Zyto nowe	151—153
jęczmień browar.	165—175
jęczmień przem. pastewny	158—164
owies marchijski	112—115
Mąka pszenna	22,75—26,00
Mąka żytnia 70%	19,50—21,60
Otręby pszenne	8,75—9,00
żytnie	8,70—9,00
tróch Victoria	20,00—23,00
tróch drobny jadalny	19,50—21,00
tróch pastewny	12,00—14,00
Peluszka	13,00—14,50
Bób	13,25—15,00
Wyka	14,00—16,00
Łubin niebieski	8,00—10,00
Łubin żółty	11,50—12,75
Seradela nowa	17,00—23,00
Kuchy orz. ziemn.	—
liniane	10,40
Wytłoki suche kraj.	9,00
Wytłoki Soja H.	9,40—10,10
Ziemiaki jadalne białe	—
czzerwone	—

Sprawozdanie z handlu z bożą i nasion

B. HOZAKOWSKI, TORUŃ
Toruń, dnia 16 I. 1933 r.
Płacono: w dniach ostatnich zł za 100 kg. franko stacja załadowania.
NASIONA.
Za koniecinę czerwoną 90—110
„ koniecinę białą 80—120
„ koniecinę szwedzką 120—200

„ koniecinę żółtą	80—95
„ koniecinę żółtą w tuskach	30—40
„ inkarnatkę	45—55
„ przelot	170—200
„ rajgras krajowy	25—30
„ tymotkę	18—20
„ seradela	9—10
„ wykę latową	11—12
„ więzkę zimową	25—30
„ peluszkę	10—12
„ groch Wiktorja	22—24
„ groch polny	20—22
„ groch zielony	32—36
„ bobik	15—16
„ gorczycę	30—35
„ rzepak	36—40
„ rzepik	40—44
„ tubin niebieski	6—8
„ tubin żółty	9—11
„ siemie lniane	28—32
„ konopie	40—45
„ mak niebieski	90—110
„ mak biały	100—110
„ tatarakę	18—20
„ proso	16—18

Skarb dziecka i matki
Puder, Mydło, Krem
BEBE
SZOFMANA

Dr. Franciszka Kubacza
współzałożycielka i sercem oddanego opiekuna Gimnazjum Polskiego w Gdańsku, wielkiego w skromności swej działacza polskiego żegnają na wieki z uczuciem głębokiego żalu i czci
Dyrektor, grono profesorskie, wdzięczna młodzież Gimnazjum Polskiego w Gdańsku.
Dnia 17 stycznia 1933 r.

Po krótkich i ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami Św. zmarł 16 stycznia 1933 r.
ś. p. Władysław Burzyński
ppor. rez., pracownik Kasy Chorych w Gdyni.
W Zmarłym traci Kasa oddanego i wzorowego pracownika.
Niech spoczywa w spokoju.
Dyrekcja Kasy Chorych w Gdyni.

ODZIEŻ
balowa wieczorowa
czyści chemicznie najszybciej i najładniej
„BARWA”
Kalamajskiego Gdynia
ul. 10-go Lutego 16a

Kostjumy maskowe
w wielkim wyborze i po cenach umiarkowanych
wypożycza również na prowincję
„Domino” 9816
Gdańsk, Gr. Gerbergasse 13. Tel. nr. 26729.

SŁOME — SIANO
owies — groch
kupujemy: wagonowo i w mniejszych ilościach dla dostaw wojskowych.
dostarczamy: **WĘGIEL** 1-szej jakości
orzech po zł 2,50 za ctr., kęsy i kostkę grubszą po zł 2,70 za ctr.
Ceny najniższe lecz tylko za gotówkę.
TRZYCIĘ W TORUNIU
12) Wiktor Klewe s. z o. p.
ul. Przedzamcze 20. Telefon 242.

Zanim
kupisz nowe, obejrzyj używane łóżka, stoły, szafy, ustrza, rowery, maszyny do szycia, patefony, futra, oficerski marynarski mundur galowy, kilimy, płaszcze, ubrania, buwie, powózka parokonna, sortownicę do kaszy, eodolit uniwersalny, opagraf, motocykl, maszyna do kraiania papieru oraz wszelkie używane rzeczy za bezcen.
„OKAZJOPOL”
Grudziądz Pl 23 Stycznia 28 „Stała okazja” Bydgoszcz, Gdańska 10

Zniżka cen!
Grzyby litewskie funt 7.—
Margaryna 1.—
Smalec 1.—
Makaron oryg. włoski f. 0,80
Olej jasny 1,60
Oliwa franc. puszka kg 5,20
Kawa słodowa funt 0,25
Kartoflanka p. 0,25
Zapalki funt 0,10
Soda funt 0,10
oraz inne towary najtaniej tylko

Araczewski
Toruń, Chełmińska narożnik Szewskiej. 15

Dnia 16 stycznia 1933 r. zmarł pojednany z Bogiem
ś. p. Władysław Burzyński
ppor. rez., pracownik Kasy Chorych w Gdyni, członek Oddziału Nadmorskiego Związku Zawodowych Pracowników Ubezpieczeń Społecznych w Polsce.
W Zmarłym traci Związek gorliwego członka a pracownicy dobrego kolegi.
Cześć Jego pamięci!
Zarząd Oddziału Nadmorskiego Związku Zawodowych Pracowników Ubezpieczeń Społecznych w Polsce.

FLAKI „HUNGARIA”
Toruń, Prosta 19. 9933
Bardzo tanio!
Świeże herbatniki, cukry najlepszej jakości. Kawiarnia W. Luniewicz, Toruń, Chełmińska 4. 11

Dr. JÓZEF CZYŻAK
Specjalista w położnictwie i chorobach kobiecych były asystent Uniwersyteckiej Kliniki Położniczo-Ginekologicznej w Poznaniu
przyjmuje codziennie od 11—12 i 16—17
w lecznicy prywatnej Toruń, ul. Szumana 2
(dawniejsza klinika Dr. Szumana) 9935

ODZIEŻ
balowa i wieczorowa
czyści chemicznie najszybciej i najładniej
„BARWA”
Kalamajskiego Toruń
ul. Szeroka 21.

Rysownik
— rysownicza, praca plaskatowa, może się zaliczyć „Gazeta Morska” Gdynia.

BYDGOSZCZ
PRZETARG PRZYMUSOWY.
Dnia 19. 1. 33. o godz. 2,30 popoł. sprzedam w Nowej Wielkiej najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą: ca 30 m³ belek, ca 20 m³ kantówek i bibljętekę. Zbiórka reflektantów przed sołectwem. (20) Klóskowski, komornik sądowy w Bydgoszczy. Zlec. nr. 170/8
PRZETARG PRZYMUSOWY.
W dniu 19. 1. 33. sprzedam najwięcej dającym za gotówkę o godz. 12 przy ul. Gdańskiej 76 w i-je Herzeke: 1 nowy podstawa walcowy do młyna 300x600, 1 radioaparat z głośnikiem i 1 gramofon. (19) Stężycki, komornik sądowy w Bydgoszczy. Zlec. nr. 46/8
PRZETARG PRZYMUSOWY.
Dnia 19 stycznia br. o godz. 10 sprzedam przy ul. Dworcowej 9 za natychmiastową zapłatą: maszynę do pisania Adler, kasa ogniowatwa i 2 biurka dębowe. Czerniewicz, komornik sądowy w Bydgoszczy. Zlec. nr. 113/8 (13)
PRZETARG DOBROWOLNY.
Dnia 19 bm. sprzedam najwięcej dającym za gotówkę przy ul. Farnej 6 (w biurze mojem) o godz. 10: maszynę do pisania Remington. (17) Walkiewicz, komornik sądowy w Bydgoszczy. Zlec. nr. 52/8
ODWOŁANIE.
Licytacje wyznaczoną na dzień 20 stycznia 1933 r. u p. Kuty Władysława przy ul. Grunwaldzkiej 179 odwołuje się.
Kierownik Urzędu Skarbowego w Bydgoszczy.
Zlec. nr. 209a/8

Stala praca Akwizycja
Wyroby złote i srebrne na raty! Zbyt łatwy. Zarobek zł. 300 — mies. Akwizycja w całej Rzeczypospolitej poszukiwani. Fachowość lub jakakolwiek kaucja nie wymagana. Oferty „Eternitas” Sp. z o. o. Warszawa B. J. ul. Hortensja 6. 9977

Trykotażę
czysto wełniane wykonuje na miarę po bardzo przystępnych cenach.
Wytwórnia Trykotów wł. Sabina Szefflerowa
TORUŃ, ul. Szczytna 17.

Okazja!
Sprzedam korzystnie: masaż elektr., futra: piżmowe i szopy, sypialnie malow. białe, oddzielne stoły, krzesła, łóżka meblowe i żelazne, obrazy i lustra, maszyny krawieckie, radio 3 i 4 lampowe, rowery, płaszcze i detki rowerowe, kornetnikłowy, garderobę, obuwie i wiele innych przedmiotów.
Sklep Okazyjny
ul. Namtowiecza 15 w Grudziądzu. 9703
Od 1-go stycznia sklep przeniesiony zostanie na ul. Groblową 3 (obok rybnego rynku).

OBIADY
z 3 dań 1 zł.
„HUNGARIA”
TORUŃ, Prosta 19. 9984

Mieszkania
4 pokojowego z kuchnią i wygodami poszukuje. Oferty do „Dnia Pomorskiego” Toruń, pod 13.
Mieszkanie
pokój z kuchnią wydzierżawia (rok z góry) Toruń, Podmurna 44. 9922

Węgiel
koks, drzewo ze składnicy przy ul. Żeglarskiej 24, i loco dom dostarcza „Rohhan” Toruń, Szeroka 37. I. telefon 92. 9996
Jadalnie,
sypialnie, kuchnie. Grudziądz, Spichrzowa 53 (obok Magistratu). Ceny niskie. Wykonanie pierwszorędne.
Młody
zredukowany urzędnik z kaucją 500 zł. poszukuje posady. Oferty uprasza się składać do Administracji „Dnia Pomorskiego” Toruń.

Teatr Polski
w Toruniu
Repertuar
W środę, dnia 18 bm. o godz. 20-tej
„Skiz”
(Najwyższy atut)
Komedia w 3 aktach G. Zapolskiej.
W piątek, dnia 20 bm. o godz. 20-tej przedstawienie dla wojska
„Skiz”
(Najwyższy atut)
Komedia w 3 aktach G. Zapolskiej
Abonamenty i passepourt nieważne.
W sobotę dnia 21 bm. o godz. 20-tej
PREMJERA
„Złoty erz królowej Madagaskaru”
Krotochwa w 3 aktach Stanisława Dobrzańskiego. Leg. zniż. 33%

Telegramy

Z ostatniej chwili

Szubienica w Poznaniu

Dziś w nocy stracono morderców ks. Masłowskiego

Przed sądem okręgowym w Poznaniu, jako sądem doraźnym toczyła się w poniedziałek i wtorek rozprawa przeciwko bandytom Bronisławowi Bednarczykowi i Janowi Grelce, mordercom ks. prof. Masłowskiego.

Oskarżeni są to ludzie młodzi, robotnicy, wykolejeni przez bezrobocie. Bednarczyk ma lat 24, Grelka lat 27. Poznali się w ośmiu miesięcznej i uplanowali że po odzyskaniu wolności będą urządzali wspólne napady. Bednarczyk twierdził, że „najlepiej będzie na księdza, bo taki to ma zawsze pieniądze, a broń się nie będzie, bo mu żal człowieka“.

BEDNARCZYK PRZYNAJE SIĘ DO WINY

Pierwszy zeznaje Bednarczyk, przyczem Grelka zostaje wyprowadzony z sali.

Bednarczyk wraz z pierwszymi słowami wybuch płaczem. Jest to właściwie nie płacz, a ryk dzikiego zwierzęcia.

Gdy się uspokaja, zaczyna po przez lzy opowiadać wszystko z najdrobniejszymi szczegółami.

Przyznając się do zamordowania ks. Masłowskiego zrzuca winę na Grelkę, twierdząc że działał pod jego wpływem, namową i terorem. Przebieg mordu opisuje w sposób następujący:

Kiedy ks. Masłowski, po opróżnieniu portfelu przez Grelkę, porfiel ten odrzucił i włożył rękę do kieszeni, Grelka krzyknął: „Broniek wal! — ksiądz wyjmuj rewolwer“.

Wówczas Bednarczyk strzelił z bezpośredniej bliskości, raniąc kapłana śmiertelnie w arterję szyjną.

Przewodniczący: — Czy Grelka był obecny w czasie napadu, bowiem wypiera się o tego stanowczo.

Oskarżony Bednarczyk: — Przysięgam na ten święty krzyż, który tu stoi, że on tam był, mnie namawiał, a jak ma takie zakamieniałe serce, że się zapiera, to ja na to nie poradzę.

Kończąc swe zeznania, Bednarczyk mówi: — Jeżeli Bóg mi ten wielki grzech przebaczy, to i trybunał miach będzie dla mnie łagodny, a jeżeli Bóg mi nie przebaczy, to niech odpokutuję tę zbrodnię na szubienicy, którą już widzę przed moimi oczami.

Bednarczyk potwierdza w całości akt oskarżenia i opowiada, jak po dokonaniu strasznej zbrodni bandyci udali się do składu starych przy ulicy Klasztornej, tam częściowo zmienili garderobę, następnie udali się do łaźni i wreszcie — do kina „Słońce“ na film „Raj podlotków“.

Po kinie zjedli sutą kolację w podrzędnej restauracji i udali się na dworzec. Rannym pociągiem pojechali do Sulęcinka, do rodziców Grelki. Zrabowanych pieniędzy nie na długo starczyło.

Przyjaciele postanowili wracać do Poznania i szukać nowej roboty. Po drodze dokonali napadu na jadącego rowerem Leona Lidkę, zabrali mu 49 złotych.

W Poznaniu na dworcu zachodnim spotrzegli ich agenci, gdyż policja była już na ich tropie.

Co więcej, Bednarczyk przyznaje się niepytany, do nowego morderstwa, które popełnił przed laty w Juliance pod Częstochową, na osobie historyka Miernickiego. Jest to rewelacja dla władz sądowych.

Zeznania Bednarczyka trwały około dwu godzin.

CYNIZM GRELEKI

Następnie wprowadzono drugiego oskarżonego, Grelkę. Ten z cynizmem wypiera się wszystkiego i twierdzi, że w dniu morderstwa spotkał Bednarczyka dopiero wieczorem. Udał się z nim do składu starych ubrań, nie in-

teresując się skąd Bednarczyk ma pieniądze, potem do kina, restauracji i wreszcie na dworzec skąd obaj odjechali do rodziców Grelki na wieś. O napadzie na Leona Lidkę, którego obaj oskarżeni dokonali na szosie pod Sulęcinkiem, opowiada, iż brał w niej udział pod terorem Bednarczyka.

KONFRONTACJA.

Następuje konfrontacja obu oskarżonych. Policja wstaje z ławek i stoi obok oskarżonych, ponieważ oskarżeni rzucają się wzajemnie na siebie i nawzajem wyzywają się, przy czym słowo „Bóg“ i powoływanie się na Niego pada przynajmniej 10 razy.

Po wysłuchaniu obu oskarżonych przystąpił trybunał do przesłuchania świadków.

Przed sądem przesunęło się kilkanaście osób, które w krytycznym dniu miały sposobność zetknąć się z oskarżonymi w okolicy katedry i ul. Lubrańskiego, gdzie zbrodnie popełniono.

Około godziny 8 wieczorem zamknięto postępowanie dowodowe i odroczono rozprawę do wtorku.

DWA WYROKI ŚMIERCI.

Wczoraj o godz. 14 sąd doraźny wydał wyrok przeciwko dwóm mordercom ks. Masłowskiego Bednarczykowi i Grelce. Sąd uznał obu oskarżonych winnymi zarzucanej im zbrodni morderstwa rabunkowego na osobie ks. Masłowskiego w dniu 30 grudnia ub. roku, skazał obu na karę śmierci przez powieszanie.

Obrońcy oskarżonych zgłosili na ręce trybunału prośbę o łaskę do p. Prezydenta Rzeczypospolitej. Bezpośrednio potem prokurator Sądu połączył się telefonicznie z kancelarją cywilną p. Prezydenta i przedstawił prośbę skazanych.

(o) Warszawa 18. I. (tel. wł. P. Prezydent Rzplitej nie skorzystał z prawa łaski wobec morderców ks. Masłowskiego.

Akademik polski zagranicą —
czynnikiem propagandyZjazd związku stowarzyszeń akademików polskich
we Francji

Paryż, 18. I. (Pat). W Nancy zakończył się piąty z rzędu zjazd związków stowarzyszeń studentów polskich we Francji, organizacji, które grupując ogół akademików polskich, studujących we Francji, są jedyną ich reprezentacją na terenie Francji.

W zjeździe wzięli udział delegaci wszystkich polskich środowisk akademickich we Francji. Zjazd odbył się pod protektorem p. ambasadora Rzplitej Chłapowskiego.

Zjazd rozpoczął uroczystym posiedzeniem, w którym wzięli udział rektor uniwersytetu w Nancy, reprezentant władz administracyjnych, delegaci związków studentów francuskich oraz innych narodowości. Następnie uczestnicy zjazdu udali się przed pomnik króla Stanisława Leszczyńskiego, gdzie złożono wieniec o barwach polskich.

W wyniku obrad zjazd powziął szereg rezolucyj, dotyczących wewnętrznego życia organizacyjnego akademików polskich we Francji, przyczem położono specjalny nacisk na rolę akademika polskiego zagranicą, jako czynnika propagandy. Zjazd zajmował się również zagadnieniami, interesującymi ogół akademików polskich i w tym też duchu powziął kilka uchwał m. in. powiłał z radością fakt ukazania się projektu nowej ustawy o szkołach akademickich w Polsce.

Po wysłaniu depesz do pp. Prezydentów Polski i Francji zjazd zamknął wczoraj w południe swe obrady.

Ustawa o samorządzie terytorjalnym
na komisii administracyjnej Sejmu

Warszawa, 18. I. (Pat). Wczoraj po południu obradowała sejmowa komisja administracyjna nad projektem rządowym o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego. Przyjęto art. 23 z poprawkami posła Chowańca (BBWR), mówący o ustroju miast. Dłuższą dyskusję wywołała sprawa, czy na posiedzeniach rad miejskich przewodniczyć ma prezes rady miejskiej, czy prezydent miasta. Przyjęto odnośną poprawkę posła Chowańca, w myśl której na posiedzeniach rady miasta przewodniczyć będzie prezydent, względnie bur-

mistrz.

Ponadto poseł Chowaniec zgłosił poprawkę do ustawy, z której wynika, że miasta Kraków, Lwów, Łódź, Poznań, Wilno i Warszawa mają mieć nadane własny statut przez Prezydenta Rzeczypospolitej na wniosek rady miejskiej. Statuty te regulować będą kwestję przewodnictwa na radach miejskich, Łezbę radnych, skład magistratu itd. Poseł Duch wygłosił szereg poprawek odnośnie redakcji. W dyskusji nad tym projektem posiedzenie zakończono.

Państwowa Rada Spółdzielcza

Warszawa, 18. I. (PAT). Wczoraj pod przewodnictwem wiceministra skarbu prof. Kozłowskiego odbyło się posiedzenie Państwowej Rady Spółdzielczej. W przemówieniu, zagajającym posiedzenie p. wiceminister zaznaczył, że posiedzenie Rady zostało zwołane celem wysłuchania jej opinji w sprawach projektu noweli do ustawy o spółdzielniach i zasadniczych postulatów projektu ustawy o spółkach rolniczych z kapitałem zmiennym. W dyskusji, jaka się wywiązała nad postulatami, przedstawionymi przez p. wiceministra Kozłowskiego, Rada postanowiła wyłonić specjalną komisję,

pod przewodnictwem prezesa rady p. Kwiecińskiego, celem opracowania ostatecznych uwag rady w powyższych sprawach. Posiedzenie komisji odbędzie się w przyszłym tygodniu.

Na martwym punkcie

(o) Warszawa 18. I. (tel. wł.) Donosiliśmy swego czasu o rokowaniach gospodarczych polsko-gwizackich. Obecnie dowiadujemy się, że rokowania te utknęły na martwym punkcie. Zostaną one w przyszłości ewentualnie podjęte na innej platformie.

Min. Zaleski — w radzie
nadzorczej fow., „Solvay“

(o) Warszawa 18. I. (tel. wł.) Zakłady przemysłowe Solvay wystąpiły do b. min. Zaleskiego z propozycją wejścia do Rady Nadzorczej.

Przed obniżką cen prądu
elektrycznego

Warszawa, 18. I. (Pat). Podjęta ostatnio przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych akcja ryczałtowego obniżenia cen prądu elektrycznego elektrowni w Polsce dała pozytywne rezultaty, gdyż producenci ze swej strony wyrazili już zasadniczą zgodę. W ten sposób ustana załargi o ceny prądu, które były powodem t. zw. strajków abonentów elektryczności.

W hotelu ofiarom barbarzyństwa
wzruszenia bożewickiego

Równo, 18. I. (Pat) W miasteczku Klewań w pobliżu Równego na podwórzu jednego z mieszkańców odkryto przed kilku tygodniami szczątki zwłok trzech ułanów polskich, zamordowanych w czasie najazdu bolszewickiego w r. 1920. W dniu wczorajszym z inicjatywy powiatowego Związku Strzeleckiego odbył się uroczysty pogrzeb ofiar barbarzyństwa. W pogrzebie wzięli udział pluton garnizonu rówieńskiego, oddziały Związku Strzeleckiego i wielkie tłumy ludności polskiej i ukraińskiej.

Nowa klasa hokeistów
na ślisk

Morawska Ostrawa, 18. I. (Pat) W drodze powrotnej do Krakowa zatrzymała się w Morawskiej Ostrawie polska drużyna hokejowa i rozegrała tu mecz jako reprezentacja Warszawy z Morawską Ostrawą, reprezentowaną przez klub Slovan. Polacy zostali zwyciężeni w nieznacznym stosunku 3:2 (1:0, 1:1, 1:1).

Zwycięstwo Rana w Nowym
Jorku

Nowy Jork, 18. I. (Pat) Wczoraj znany zawodowy bokser polski Edward Ran stoczył ciężką 10 rundową walkę z pięściarzem amerykańskim Mecadonem. Zwyciężył zdecydowanie na punkty Ran, przyczem w ostatnich rundach Mecadon znalazł się kilka razy na deskach.

Tragiczna śmierć wudawcy
polskiego w Ameryce

Nowy Jork, 18. I. (PAT). Prezes spółki wydawniczej „Dziennik dla Wszystkich“ w Buffalo Franciszek Ruszkiewicz, wsiadając do pociągu w miasteczku Dewep, został przejechany przez pociąg. Ruszkiewicz przybył do Ameryki z Polski przed 45 laty. Działalnością swą zdobył ogólne poważanie.

Sądowi celog strajku
tramwajowego w r. 1931

Warszawa, 18. I. (Pat). W dniu wczorajszym warszawski Sąd Okręgowy ogłosił wyrok w sprawie kilkunastu tramwajarzy, oskarżonych o działalność antypaństwową w czasie strajku tramwajarzy w roku 1931. Sąd skazał głównego oskarżonego Ostrowskiego na 5 lat więzienia, Aleksandra Kłosa na 4 lata, Jana Malewskiego, Władysława Skrzyplka i Marię Chęcińskiego na 3 lata, oraz Stanisława Zawadzkiego i Jana Chudego na 2 lata więzienia. Pozostałych oskarżonych sąd uznawinnil.

Morderca stróża i policjanta
zawieszony na szubienicy

Sosnowiec, 18. I. (Pat). Wczoraj zakończyła się tu doraźna rozprawa przeciwko Wojciechowi Knapikowi, mordercy stróża kopalnianego Stanisława Mięglusa i policjanta Łudzika. O godz. 17 przewodniczący trybunału wydał wyrok skazujący Knapika na karę śmierci przez powieszanie. Obrońcy zwrócili się do Prezydenta Rzplitej z prośbą o ułaskawienie. Pan Prezydent z prawa łaski nie skorzystał.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-lamowej . . . 0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . 1,00 zł
na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł — w tekście . . . 0,50 zł
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersze m/m na stronie 7-lamowej . . . 50 fen.
4 . . . 10 fen.
Cronae ze słowo 3 fen. — tytułowe . . . 10 fen.
Przy sądownym śledzeniu należności rabat upada. Za terminowy druk
opisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Miekiewicza 5.
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobrasański Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawę W. M. Gdańska Wilhelm Geismann.
Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Redaktor odpowiesz. na Gdynię Wiktor Mielnikow Gdynia, Świętojańska
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław Władysław Kawalkowski
Inowrocław, Rynek 25.
Redaktor odpowiesz. na Grudziądz Józef Stanaub Grudziądz, Rynek 10/11
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski“, „Dzień Bydgoski“, „Gazeta Morska“
„Dzień Grudziądzki“, „Dzień Kujawski“
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A.
w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi:

w ekspedycji miejscowych agencjach . . . 3 — zł
z odnośnieniem do domu w Toruniu . . . 3,40 zł
przez pocztę z odnośnieniem . . . 3,36 zł
pod opaską . . . 4,50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . . 2,50 gr przez chłopca . . . 2,30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . . 7 — zł
W razie wypadków, spowodowanych alia wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma